

Sygn. akt: II AKa 383/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Piotr Pośpiech
Sędziowie	SA Wojciech Koczyński SA Grzegorz Wątroba SA Iwona Hyla SA Rafał Doros (spr.)
Protokolant	Magdalena Golyszny

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach Zbigniewa Jamrozego

po rozpoznaniu w dniach 23 maja 2022 r., 30 maja 2022 r., 20 lipca 2022 r., 21 września 2022 r., 26 października 2022 r., 9 listopada 2022 r., 5 stycznia 2023 r., 10 lutego 2023 r. sprawy

1. **H. K.**, s. J. i W., ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

2. **J.J.**, s. R. i B., ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

3. **D. J.**, c. T. i Z., ur. (...) w W.

oskarżonej z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i inne

na skutek apelacji prokuratora i obrońców

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 21 maja 2019 roku, sygn. akt V K 194/17

1. uchyła zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonego H. K. i na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. umarza wobec niego postępowanie karne, a kosztami procesu w tej części obciąża Skarb Państwa;

2. w części dotyczącej oskarżonego J.J. i oskarżonej D. J. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata K. Z. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 10.627,20 zł (dziesięć tysięcy sześćset dwadzieścia siedem złotych i dwadzieścia groszy), w tym 23% VAT,

tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu H. K. w postępowaniu kasacyjnym i odwoławczym oraz kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów dojazdu do Sądu Najwyższego;

4. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata J. L. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 5313,60 zł (pięć tysięcy trzysta trzynaście złotych i sześćdziesiąt groszy), w tym 23% VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J.J. w postępowaniu kasacyjnym i odwoławczym oraz kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów dojazdu do Sądu Najwyższego;

5. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata K. K. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 5313,60 zł (pięć tysięcy trzysta trzynaście złotych i sześćdziesiąt groszy), w tym 23% VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonej D. J. w postępowaniu kasacyjnym i odwoławczym oraz kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów dojazdu do Sądu Najwyższego;

6. zwalnia oskarżonych J.J. D. J. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Rafał Doros SSA Piotr Pośpiech SSA Wojciech Kopczyński

SSA Iwona Hyla SSA Grzegorz Wątroba

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	Sygn. II AKa 383/21
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	3	
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA		

1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji

Wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 21 maja 2019 r. w sprawie o sygn. akt V K 194/17

1.2. Podmiot wnoszący apelację

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy

oskarżyciel prywatny

obrońca
oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego
inny

1.3. *Granice zaskarżenia*

1.1.1. Kierunek i zakres zaskarżenia		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
1.1.2. Podniesione zarzuty		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli	

	mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. *Wnioski*

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

2. *Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy*

1.5. *Ustalenie faktów*

1.1.3. <i>Fakty uznane za udowodnione</i>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty

2.1.1.1.	J.J.	Oskarżony J.J. dokonał zabójstwa J. D. wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym H. K..	Opinie pisemne biegłego sądowego z zakresu telekomunikacyjnych systemów łączności bezprzewodowej z listy Sądu Okręgowego w Katowicach B. J. (1)	k. 24810-24816 t. 121; k. 25337-25345 t. 123
2.1.1.2.	D. J., J. J.H. K.	Oskarżony H. K. namawiał różne osoby do tworzenia fałszywych dowodów w sprawie i składania fałszywych zeznań.	zeznania świadka D. B. (1) -go	k. 25081 v – 25082
zeznania świadka S. W.	k. 25068			
2.1.1.3.	H. K., D. J.	Oskarżony H. K. był od czasu złożenia zeznań przez K. G., w których wskazała na jego zabiegi w celu manipulowania dowodami w sprawie, w stanie konfliktu z wyżej wymienionym świadkiem. K. G. i M. K. (brat oskarżonego) skonfliktowali się z matką oskarżonego i konkubiną oskarżonego.	dokumenty przedłożone przez oskarżonego H. K. - protokół rozprawy przed Sądem Rejonowym w Zawierciu z dnia 25 maja 2017 r. III RC 43/17 (zeznania P. K. na temat M. K. i jego konkubiny K. G., na okoliczność jak wyrzucił z domu rodziców oskarżonego i jego konkubinę z dziećmi); z załączonego protokołu rozprawy SR w Zawierciu z dnia 7 sierpnia 2017 r. III RC 43/17 (zeznania A. G. i M. K.-go) jw.,	k. 18276 -18278, 18279 -18283, 18739 -18825

			Kopie innych dokumentów przedłożone przez oskarżonego H. K.	
Protokół ze sprawy Sądu Rejonowego Katowice – Zachód w Katowicach z dnia 29 czerwca 2020 r.	k. 20578-20582			
Kopie dokumentów	k. 21292- 21302, k. 21311-21329, k. 22727-22750			
Kopia pisma sporządzone-go przez W. K. oraz zawartego w tomie II wniosków H. K. k. 321-324	t. 74 k. 14545			
Kopie dokumentów z akt sprawy Sądu Okręgowego w C.-wie sygn. I C 16/12 oraz z zaświadczenia Urzędu Gminy w K. dot. zameldowania A. G..	k. 24840-24844			
2.1.1.4.	D. J., J.J.H. K.	J.J.skladał w sprawach karnych wyjaśnienia w celu skorzystania z nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 4 k.k. Jego wyjaśnienia nie zawsze zostały ocenione jako dowód wystarczający dla skazania osób, które wskazywał jako	pisma Prokuratora z listopada 2013 r. i maja 2019 r., pisma J. J., notatki urzędowej, wyroku SO w Częstochowie w sprawie VII Ka 262/19, wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach w sprawie V K 6/15 (oskarżony P. S.) i Sądu Okręgowego w Katowicach XVI	k. 18676-18732

		popołniające przełpółpłwa.	K 84/14 (m.in. oskarżony R. T.)
Protokóły przełpłcha-nia J. J. w innych połpłowa-niach w charakterze podejrzanego i oskarżonego	k. 20210		
Kopia protokółu przełpłchania J.J. w charakterze podejrzanego w sprawie VI Ds. 79/06 z 16.06.2011 r.	k. 21538-21539		
kserokopie dokumentów: połpłowania Prokuratury Okręgowej w Katowicach z dnia 3 lipca 2012 r. sygn. akt V Ds. 112/11/ S; połpłowania Prokuratury Okręgowej w Katowicach z dnia 19 wrzełpłnia 2012 r. sygn. akt V Ds. 112/11/ S; połpłowania Prokuratury Okręgowej w Katowicach z dnia 31 października 2012 r. sygn. akt V Ds. 91/12/S	k. 22667-22073		
kopie protokółów przełpłchania oskarżonego J.J.oraz J. M. w sprawie karnej dotyczącej kradzieży z włamaniem w	k.22710-22722		

charakterze podejrzanych				
2.1.1.5.	D. J., J.J.H. K.	J.J.znał J. M. przed marcem 2006 r.	Kopie dokumentów: protokołów przesłuchania J. J. i J. M. w charakterze podejrzanych k. 22256-22280, 22289-22291, protokołu przesłuchania B. B. (2) – k. 22281 – 22283, protokołu przesłuchania T. C. – k. 22284-22285, kopii umowy o dzieło z dnia 6 lutego 2006 r., protokołu przesłuchania M. S., opinii kryminalistycznej z akt sprawy k. 22292-22299, notatki urzędowej dot. kradzieży automatów do gier z dnia 18 kwietnia 2008 r. k. 2300,	k. 22256-22280, 22289-22291, k. 22281 – 22283, k. 22284-22285, k. 22292-22299, k. 2300,
2.1.1.6.	H. K.	Funkcjonariusze Policji W. P. i M. C. zostali prawomocnie skazani za przestępstwo przekroczenia uprawnień poprzez kierowanie groźb w celu uzyskania wyjaśnień określonej treści związanych z przesłuchaniem: - w dniu 15 stycznia 2010 r. w charakterze podejrzanego H. K. w sprawie	Kopia wyroku Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach z dnia 20 grudnia 2021 sygn. akt IV K 824/19 i Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 22 listopada 2022 roku sygn. akt VII Ka 279/22 wraz z uzasadnieniem	k. 25573 -25600

		Prokuratury Okręgowej w Katowicach VI Ds. 79/06/S oraz w dniu 15 czerwca 2011 r. w charakterze podejrzanego H. K. w sprawie Prokuratury Okręgowej w Katowicach sygn. V Ds. 86/10/S.		
1.1.4. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.	H. K.	Oskarżony był w dniu 8 marca 2006 r. w godzinach wieczornych w C.	zeznania świadka D. B. (1)	k. 25081 v – 25082

1.6. Ocena dowodów

1.1.5. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu
2.1.1.1	Opinie pisemne biegłego sądowego z zakresu telekomunikacyjnych systemów łączności bezprzewodowej z listy Sądu Okręgowego w Katowicach B. J. (1).	Opinie biegłego były stanowcze, jasne, logicznie uzasadnione. Zostały wydane na podstawie analizy obiektywnych danych bilingowych. Kompetencje i rzetelność biegłego nie budziły najmniejszych wątpliwości. Opinie były przekonująco uzasadnione i stanowiły ważny element poszerzonego w postępowaniu

		odwoławczym materiału dowodowego.
2.1.1.2	Zeznania świadka S. W.	<p>Zeznania świadka niewiele wniosły do sprawy. Świadek stanowczo zaprzeczyła aby kiedykolwiek udzielała J. D. pełnomocnictwa do przeprowadzenia remontu silnika samochodu marki M.. Zeznała stanowczo, że J. D. nigdy nie informował jej o umowach, pojazdach i remontach. Bezspornym w świetle znajdujących się w aktach dokumentów jest fakt, że J. D. rejestrował samochody, którymi handlował na S. W. – matkę swojej konkubiny M. G. oraz na M. G.. W ocenie Sądu kopia rzekomej umowy o dzieło jaką przedłożył oskarżony H. K. (k. 19878) jest nieautentyczna. Z racji, że oskarżony przedkładał wyłącznie kserokopie nie można było poddać ich autentyczności ocenie biegłego z zakresu badania pisma ręcznego. Doświadczenie zawodowe składu orzekającego wskazuje, że nie da się w tego typu sytuacjach uzyskać odpowiedniego stopnia prawdopodobieństwa autentyczności podpisów i dokumentu, który mógł być wytworzony na podstawie kserokopii innych oryginalnych dokumentów. Oskarżony H. K. miał w swoim posiadaniu setki jeśli nie tysiące stron kart pochodzących z różnych akt spraw karnych i cywilnych, których kopie otrzymywał na swój wniosek, a których część następnie przedkładał wraz z wnioskami dowodowymi. Na podejmowanie przez H. K. zabiegów w celu tworzenia fałszywych dowodów wskazywali świadkowie K. G. i G. B., opisując do jakich manipulacji był zdolny H. K.. Znamienne jest, że G. B. był świadkiem powołanym na wniosek</p>

		<p>oskarżonego H. K., który zaskoczył samego wnioskodawcę, podając okoliczności dla niego niekorzystne.</p> <p>Charakterystyczne jest, że umowy przedkładane przez oskarżonego H. K. są nietypowe. Zawierają bowiem podpisy rzekomych świadków ich zawarcia, którymi są osoby sprzyjające oskarżonemu. Dotyczą błahych czynności, dla których zwykle wystarcza forma ustna, a nie pisemna. W ocenie Sądu Apelacyjnego gdyby J. D. potrzebował remontu silnika, który miał kosztować 1000 złotych to po prostu by go zlecił, a nie ubierał tej czynności w pisemną formę. Podobny charakter i wzór miała kserokopia rzekomej umowy sprzedaży „pieca CO” z dnia 8 marca 2006 r. (k. 19906), którą zakwestionował świadek D. B. (1), wskazując, że jest to dokument nieautentyczny.</p>
<p>Zeznania świadka D. B. (1)</p>	<p>Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom świadka D. B. (1), złożonym w toku rozprawy odwoławczej (k. 25081 v – 25082). Świadek D. B. (1) był prawomocnie skazany za stosowanie groźby bezprawnej w celu nakłaniania K. G. do składania fałszywych zeznań na korzyść oskarżonego H. K.. Zeznał w sposób szczerzy i stanowczy. Opisał okoliczności swojego zachowania, a także podał w jaki sposób oskarżony H. K. wpływał na inne osoby w celu tworzenia fałszywych dowodów.</p> <p>Zeznania D. B. (1) znalazły potwierdzenie w ujawnionych w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym aktach sprawy o sygn. II K 722/14 Sądu Rejonowego w Myszkowie. D. B. (1) został prawomocnie skazany wyrokiem z dnia 1 czerwca 2015 r. za stosowanie wobec świadka K.</p>	

	<p>G. groźby bezprawnej w celu zmuszenia jej do zmiany złożonych zeznań w niniejszej sprawie, która wówczas toczyła się przed sądem I instancji lub do odmowy udziału w rozprawach, to jest za czyn z art. 245 k.k. D. B. (1) zeznał, że działał wówczas na polecenie H. K.. Opisał także w jaki sposób H. K. komunikował się z nim, wysyłając przykładowo listy, pochodzące rzekomo od innych osób, lub kierowane do innych osób, a w rzeczywistości przeznaczone dla świadka. Trudno posądzić D. B. (1) aby składając takiej treści wyjaśnienia był w zмовie z K. G., której w przeszłości groził. D. B. (1) nie był też skonfliktowany z H. K.. Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom D. B. (1), które złożył na rozprawie odwoławczej. W szczególności, że jego zeznania znajdowały pełne potwierdzenie w zeznaniach K. G. i w aktach sprawy o sygn. II K 722/14 Sądu Rejonowego w Myszkowie.</p>	
2.1.1.3	<p>Dokumenty przedłożone przez oskarżonego H. K. - protokół rozprawy przed Sądem Rejonowym w Zawierciu z dnia 25 maja 2017 r. III RC 43/17 (zawierający zeznania P. K. na temat M. K. i jego konkubiny K. G., na okoliczność wyrzucenia z domu rodziców oskarżonego i jego konkubiny z dziećmi); z załączonego protokołu rozprawy Sądu Rejonowego w Zawierciu z dnia 7 sierpnia 2017 r. III RC 43/17 (zeznania A. G. i M. K.). Kopie innych dokumentów przedłożone przez oskarżonego H. K.</p>	<p>Sąd uznał za wykazane na podstawie ww. dokumentów, że toczyła się sprawa z powództwa M. K. przeciwko P. K. o alimenty. Matką pozwanego była A. G. (konkubina oskarżonego H. K.). Pomiędzy bratem oskarżonego i konkubiną oskarżonego istniał konflikt.</p> <p>Sąd nie kwestionuje autentyczności dokumentów. Potwierdzają okoliczność konfliktu pomiędzy H. K., W. K. i A. G. a K. G.. Przy czym Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że w okresie kiedy K. G. złożyła zeznania, w których opisała mataczenia H. K. i D. J. w niniejszej sprawie nie pozostawała z ww. osobami w złych relacjach, a wręcz przeciwnie oskarżony H. K. liczył na jej pomoc w tworzeniu fałszywych dowodów i</p>

		początkowo K. G. wykonywała jego polecenia.
Protokół ze sprawy Sądu Rejonowego Katowice – Zachód w Katowicach z dnia 29 czerwca 2020 r.	Dowód nie ma bezpośredniego znaczenia dla rozpoznania sprawy. Potwierdza konflikt pomiędzy oskarżonym H. K. a K. G., którego Sąd Apelacyjny nie kwestionuje oraz wskazuje, że H. K. złożył przeciwko ww. subsydiarny akt oskarżenia o czyn z art. 233 § 1 k.k. i 234 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.	
Kopie dokumentów przedłożonych przez oskarżonego H. K.	Dokumenty potwierdzają, że w 2017 r. roku toczyło się postępowanie cywilne z powództwa W. K. przeciwko M. K., K. G. i innym o eksmisję. Potwierdzają konflikt pomiędzy M. K. a W. K.. Toczyła się między innymi sprawa z powództwa M. K. przeciwko W. K. o zachówek. 18 września 2012 Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo. 6 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie odrzucił wniosek M. K. o ubezwłasnowolnienie W. K..	
Kopia pisma t. 74 k. 14545 sporządzonego przez W. K. oraz zawartego w tomie II wniosków dowodowych H. K. k. 321-324	Dokumenty potwierdzają fakt konfliktu między H. K. a jego bratem i jego konkubiną K. G.	
Kopie dokumentów z akt sprawy Sądu Okręgowego w Częstochowie o sygn. I C 16/12 oraz z zaświadczenia Urzędu Gminy w K. dotyczącego zameldowania A. G..	Dokumenty potwierdzają konflikt pomiędzy M. K. a oskarżonym H. K. i ich matką W. K..	
2.1.1.4	Kopie dokumentów: pisma prokuratora z listopada 2013 r. i maja 2019 r., pisma J.J. notatki urzędowej, wyroku Sądu	Dokumenty potwierdzają, że J. J. składał wyjaśnienia w celu skorzystania z nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art.

	Okręgowego w Częstochowie w sprawie VII Ka 262/19, wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach w sprawie V K 6/15 (oskarżony P. S.) i Sądu Okręgowego w Katowicach XVI K 84/14 (m.in. oskarżony R. T.)	60 § 4 k.k. Jego wyjaśnienia nie zawsze zostały ocenione jako dowód wystarczający dla skazania osób, które wskazywał jako popełniające przestępstwa.
Protokoły przesłuchania J. J. (2) w innych postępowaniach w charakterze podejrzanego i oskarżonego	Potwierdzają okoliczność, że ww. podawał początkowo organom ścigania i sądowi w innej sprawie odmienne informacje na temat jego udziału w zdarzeniu, twierdząc, że nie wchodził do mieszkania J. D.. Wątek ten był badany przez Sąd I instancji i Sąd Apelacyjny. W świetle przeprowadzonych dowodów, w szczególności wyników badania DNA niedopałka papierosa i częściowo wyjaśnień J.J. należało jego początkowo podawane informacje uznać za nieprawdziwe, zmierzające wyłącznie do umniejszenia własnej odpowiedzialności.	
Kopia protokołu przesłuchania J.J. w charakterze podejrzanego w sprawie VI Ds. 79/06 z 16.06.2011 r.	Protokół wskazuje, że oskarżony J. J. skłamał razem z J. M. w sprawie karnej dotyczącej kradzieży z włamaniem do automatów do gier z zemsty za zatrzymanie przez pracowników obsługujących automaty. Sąd Apelacyjny jak i Sąd I instancji miały tą okoliczność w polu widzenia, podczas oceny wyjaśnień oskarżonego J.J.	
Kserokopie dokumentów: postanowienia Prokuratury Okręgowej w Katowicach z dnia 3 lipca 2012 r. sygn. akt V Ds. 112/11/S; postanowienia Prokuratury Okręgowej w Katowicach z dnia 19 września 2012 r. sygn. akt V Ds. 112/11/S; postanowienia Prokuratury Okręgowej w Katowicach z dnia 31 października 2012 r. sygn. akt V Ds. 91/12/S	Kopie prawdziwych dokumentów. Potwierdzają fakty dotyczące pomawiania przez oskarżonego J. J. w sprawie Prokuratury Okręgowej w Katowicach w sprawie V Ds. 112/11/S serwisantów automatów do gier o pomocnictwo do kradzieży z włamaniem. Oskarżony J.J. przyznał, że wyjaśnił wówczas nieprawdę.	

	<p>W powyższej sprawie oskarżony J. J. przyznał się między innymi do czynów, których nie mógł popełnić, ponieważ był w czasie ich dokonania pozbawiony wolności, podobnie jak wskazywani jako współsprawcy oskarżony H. K. oraz J. M..</p>	
2.1.1.5	<p>Kopie dokumentów: protokołów przesłuchania J. J. i J. M. w charakterze podejrzanych k. 22256-22280, 22289-22291, protokołu przesłuchania B.B. – k. 22281 – 22283, protokołu przesłuchania T. C. – k. 22284-22285, kopii umowy o dzieło z dnia 6 lutego 2006 r., protokołu przesłuchania M. S., opinii kryminalistycznej z akt sprawy k. 22292-22299, notatki urzędowej dot. kradzieży automatów do gier z dnia 18 kwietnia 2008 r. k. 2300,</p>	<p>Kopie protokołów przesłuchania J. J. i J. M. potwierdzają, że ww. się znali przed marcem 2006 r. oraz fakt, że J.J. wyjeżdżał do Wielkiej Brytanii w okresie po dokonaniu zabójstwa J. D..</p> <p>Okoliczności te nie budziły wątpliwości w sprawie i były znane sądom obu instancji.</p> <p>Protokół z rozprawy w sprawie Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach II K 85/11 potwierdza, że H. K. był oskarżony o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k., a protokół z rozprawy z dnia 15 lutego 2016 r. Sądu Rejonowego w Cieszynie sygn. I Cps 81/15 potwierdza, że toczyła się sprawa z powództwa cywilnego H. K. przeciwko J.J.</p>
2.1.1.6	<p>Kopia wyroku Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach z dnia 20 grudnia 2021 sygn. akt IV K 824/19 i Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 22 listopada 2022 roku sygn. akt VII Ka 279/22 wraz z uzasadnieniem.</p>	<p>Dokumenty autentyczne potwierdzone z aktami sprawy Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach o sygn. IV K 824/19.</p> <p>Skazanie ww. funkcjonariuszy nie może wpłynąć na ocenę materiału dowodowego w rozpoznawanej sprawie, ponieważ nie ma podstaw do stwierdzenia, że ww. wpłynęli na wyjaśnienia oskarżonego H. K. lub oskarżonej D. J., którzy konsekwentnie nie przyznawali się do zarzucanych im czynów, realizując swoją niespójną, zmieniającą się w czasie procesu linię obrony.</p>

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że ww. funkcjonariusze Policji zostali skazani na podstawie zeznań H. K., D. J. i P. S.. Wyjaśnienia ww. oskarżonych i zeznania P. S. zostały w rozpoznawanej sprawie ocenione krytycznie jako niewiarygodne, zarówno przez Sąd Okręgowy jak i w wyniku kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny.

Niezależnie jednak od tej oceny należy wskazać, że nie ma podstaw do ustalenia, że zgromadzony w sprawie materia dowodowy, który stanowił podstawę ustaleń faktycznych został uzyskany w wyniku przestępstwa lub w inny nieprawidłowy sposób.

Funkcjonariusze Policji W. P. i M. C. nie byli odpowiedzialni bezpośrednio za pierwsze przesłuchanie M. G., w czasie którego przyznała się do zbrodni i opisała sposób i okoliczności jej popełnienia w szczególności rolę oskarżonej D. J. i pośrednio oskarżonych H. K. i J.J. których nie znała, podając jednak bardzo istotne informacje na temat jednego ze sprawców zabójstwa, a to dotyczące jego choroby. Pierwsze przesłuchanie, w którym M. G. przyznała się do zarzucanego jej czynu i wskazała na rolę oskarżonej D. J. miało miejsce w dniu 23 października 2008 r. (k. 22-26 akt osobowych M. G.) i prowadził je bezpośrednio prokurator. M. G. później w czasie śledztwa odwołała te wyjaśnienia, twierdząc, że przesłuchanie było swobodne ale przyznanie się do czynu sugerowali jej wcześniej policjanci. Jednocześnie przyznała, że przesłuchania w Prokuraturze i przed Sądem odbyły się prawidłowo i wyjaśniała wówczas swobodnie. Zmiana wyjaśnień

była w tym momencie w ocenie Sądu Apelacyjnego wynikiem tymczasowego aresztowania oskarżonej, która wcześniej miała zapewne nadzieję, że do tego nie dojdzie. W kolejnych przesłuchaniach M. G. wyjaśniała częściowo nieprawdę, wprowadzając organy ścigania w błąd, co jak się okazało było wynikiem manipulacji współoskarżonych H. K. i D. J., którzy wpływali na M. G. za pośrednictwem K. G., co potwierdziła zarówno M. G. jak i K. G., a także pośrednio świadek D. B. (1) na rozprawie odwoławczej.

M. G. była przesłuchiwana przez funkcjonariuszy Policji W. P. i M. C. w dniu 29 października 2009 r., ale w obecności swojego obrońcy. Wówczas w trakcie przesłuchania po przerwie zarządzanej na wniosek obrońcy i w jego obecności postanowiła się przyznać do zarzucanych jej czynów. Wyjaśniła, dlaczego od dnia 11 maja 2009 r. kłamała i wskazała jednocześnie osoby odpowiedzialne za nakłanianie jej do składania fałszywych wyjaśnień, którymi nie byli funkcjonariusze Policji ale oskarżeni D. J., H. K. i świadek K. G.. W późniejszym toku procesu oskarżona M. G. wyjaśniała już konsekwentnie zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie. Składała także, po swoim prawomocnym skazaniu, zeznania jako świadek, podtrzymując w całości wcześniejsze wyjaśnienia dotyczące udziału w zbrodni oskarżonej D. J. oraz dotyczące istotnych okoliczności jej popełnienia.

Dlatego w ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma jakichkolwiek podstaw do podważania swobody wypowiedzi M. G. i w konsekwencji jej

wiarygodności, w zakresie w jakim Sąd I instancji ustalił na podstawie jej wyjaśnień stan faktyczny.

Także wszystkie kluczowe czynności z udziałem oskarżonego J. J. odbywały się z udziałem prokuratora, który je prowadził. J.J. z własnej inicjatywy ujawnił okoliczności zbrodni i nie ma podstaw do twierdzenia, że zrobił to pod jakimkolwiek naciskiem. Motyw działania oskarżonego był znany od początku. Oskarżony chciał skorzystać z instytucji przewidzianej w art. 60 § 4 k.k., co samo w sobie jest naganne.

Podobnie kluczowe przesłuchania oskarżonej R. K. (1) (w czasie których opisała okoliczności sprzedaży amfetaminy M. G. przez oskarżoną D. J., a także przyznała, że M. G. zorganizowała płatnych zabójców J. D. za pośrednictwem D. J. k. 14-18 oraz 24-26 i 28 jej akt osobowych) były prowadzone przez prokuratora.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia prawidłowości przeprowadzonych w sprawie czynności procesowych i ich wyników. Wyniki kontroli odwoławczej potwierdziły fakt dokonania przez Sąd I instancji swobodnej i logicznej oceny dowodów i ustalenia na jej podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych.

1.1.6. **Dowody
nieuwzględnione przy
ustaleniu faktów
(dowody, które sąd uznał
za niewiarygodne oraz
niemające znaczenia dla
ustalenia faktów)**

Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu
2.1.1.1	Zeznania świadka J. G. k. 24061-24062	<p>Świadek został przesłuchany w postępowaniu odwoławczym na wniosek oskarżonego H. K.. Nie miał żadnej wiedzy w przedmiocie procesu. Zeznawał na temat domniemanego zachowania oskarżonego J. J. podczas pobytu w jednostce penitencjarnej. Świadek w areszcie śledczym miał kontakt zarówno z J.J. jak i z oskarżonym H. K.. Przyznał, że H. K. informował go w jakim celu zostanie wezwany do sądu.</p> <p>Zeznał na temat rzekomych grózb J. J. pod adresem H. K., który miał mieć pretensje o „jakiś dług”. Wprowadził nowy wątek, dotyczący rzekomego zajścia w ciążę konkubiny J. J.z H. K.. Nie pamiętał szczegółów, które przedstawił w piśmie (k. 18670). Zeznania świadka były niespójne i nielogiczne. Nie sposób uwierzyć, że w 2019 r. J. J. po tym jak obciążał oskarżonego H. K. w procesie o zbrodnie zabójstwa nawiązywał do długu, który nawet według relacji H. K. dotyczył niewielkiej kwoty pieniędzy. Sąd Apelacyjny uznał także za zupełnie pozbawiony sensu nowy wątek dotyczący konkubiny J. J. Wszystkie niespójne wypowiedzi świadka miały według pomysłu H. K. uwiarygodnić jego linię obrony, zgodnie z którą J. J.pomówił go o zbrodnie zabójstwa z zemsty za nieoddanie mu pieniędzy. Zeznania świadka, który wcześniej był już karany za składanie fałszywych zeznań były w ocenie Sądu Apelacyjnego pozbawione waloru wiarygodności. W ocenie Sądu Apelacyjnego świadek zeznawał pod dyktando H. K., który manipulował współosadzonymi, namawiając ich</p>

		do składania zeznań obciążających J. J. (2). O skali manipulacji oskarżonego H. K. świadczą między innymi zeznania świadka K. G., czy zeznania świadka D. B. (1), w części uznanej przez sąd za wiarygodne.
Zeznania świadka J. C. (1) k. 24061v-24062	<p>Sąd Apelacyjny ocenił negatywnie zeznania świadka, który najpierw wysłał do Sądu Apelacyjnego pismo (k. 17903), w którym wyraził troskę o wynik sprawy z udziałem oskarżonego J.J. z którym przebywał w celi.</p> <p>Przede wszystkim świadek jest osobą wielokrotnie karaną i przebywającą według jego deponycji w czterdziestu różnych zakładach karnych. Budzi już na wstępie wątpliwości rzekoma troska świadka o wynik procesu i o ocenę wyjaśnień J. J.. Pismo, które świadek przesłał do Sądu w marcu 2020 r. zawierało nieaktualne informacje o stanie sprawy, ponieważ wyrokiem z dnia 21 maja 2019 r. J.J. został skazany a nie uniewinniony. Uniewinniony został w toku wcześniej prowadzonego postępowania, który to wyrok został uchylony i sprawa została przekazana Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.</p> <p>Charakterystyczne jest, że świadek odnosił się w piśmie do wątków postępowania, eksponowanych wielokrotnie przez oskarżonego H. K., który starał się podważyć wiarygodność J. J.. Świadek zeznawał też niespójnie w przedmiocie znajomości sygnatury akt sprawy. Początkowo twierdził, że J. J. chciał aby pisał w jego imieniu wiele pism procesowych w celu przedłużenia postępowania, aby świadkowie wyjechali z kraju., podczas gdy oskarżony J.J. nie był szczególnie aktywny w procesie, w</p>	

	<p>przeciwieństwie do oskarżonego H. K., który wręcz zasypywał sądy obu instancji setkami pism procesowych, wielokrotnie powtarzając te same wnioski dowodowe. Odpowiadając na pytanie Sądu Apelacyjnego jakie właściwie pisma napisał oskarżonemu stwierdził, że wydaje mu się, że zaczął pisać pismo ale go nie skończył.</p> <p>Świadek nie pamiętał treści swojego pisma z marca 2020 r., usprawiedliwiając się urazem głowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego świadek nie miał żadnej rzetelnej wiedzy, a jego relacje były na tyle niespójne i nielogiczne, że trudno było uznać je za wiarygodne.</p>	
<p>Dokumenty (kopie): umowa o dzieło zawarta 6 lutego 2006 r. pomiędzy S. W. z J. B. na remont silnika, poświadczona przez J. D., J. M. i T. C. (k. 17586 t.88); umowa sprzedaży pieca z 8 marca 2006 r. (k. 17587) pomiędzy G. Z. a H. K., poświadczona przez świadków D. B. (1) i A. P.; umowa „pożyczenia” F. (...) zawarta przez W. K. i D. J. w dniu 5 marca 2006 r.(k. 17606).</p>	<p>Kopie ww. umów nie mogły stanowić przekonującego dowodu w sprawie. Ich prawdziwość nie tylko budziła wątpliwości ale została zakwestionowana w toku procesu przez świadków S. W. i D. B. (1). Przedstawione kopie są nieweryfikowalne w aspekcie autentyczności. W ocenie Sądu Apelacyjnego, mając na uwadze zeznania świadków K. G. i D. B. (1) oraz S. W. zostały one podrobione. Z uwagi, że były to kopie także podpisy mogły zostać na nie naniesione z innych autentycznych kopii dokumentów, którymi dysponował oskarżony H. K.. Treść i forma ww. umów także budziła poważne wątpliwości. Dotyczyły one błahych w istocie spraw, a były poświadczane przez rzekomych świadków.</p>	
<p>Zaświadczenie Dyrektora Aresztu Śledczego w M. z dnia 15 czerwca 2020 r. k. 18309</p>	<p>Dokument autentyczny wskazujący w jakich jednostkach penitencjarnych przebywał H. K.</p>	

<p>Protokół rozprawy z dnia 3 października 2019 r. w sprawie Sądu Rejonowego Katowice – Zachód w Katowicach sygn. III K 102/14 z przesłuchania M. K.</p> <p>k. 18318-18320</p>	<p>Dowód potwierdza fakt, że przed Sądem Rejonowym Katowice – Zachód w Katowicach toczyła się sprawa karna z oskarżenia subsydiarnego H. K. przeciwko D. B. (2) o czyn z art. 245 k.k.</p>	
<p>Przedłożone przez oskarżonego H. K. nieczytelne kopie dokumentów: ksero dowodu rejestracyjnego samochodu F. (...) k. 18330; ksero umowy użyczenia F. (...) przez W. K. D. J. w dniu 5 marca 2006 r., k. 18331 (mało czytelne), ksero dowodu rejestracyjnego samochodu P. (...), (...); ksero umowy użyczenia P. przez A. G. D. J. w dniu 29 kwietnia 2006 r. k. 18333; ksero umowy użyczenia V. (...) przez A. G. D. J. w dniu 15 maja 2006 r. k. 18334 - na okoliczność, że H. K. nie dysponował F. (...) w dniu 8 marca 2006 r. oraz, że jego rodzina użyczała D. J. samochody,</p> <p>k. 18330 – 18336</p>	<p>Kopie dokumentów były nieczytelne. Nie mogły stanowić dowodu w sprawie. Budziły wątpliwości Sądu Apelacyjnego pod kątem ich autentyczności, której nie można było zweryfikować. Nie mogły mieć znaczenia dla rozpoznania sprawy.</p>	
<p>Przedłożona przez oskarżonego H. K. kopia umowy sprzedaży z 8 marca 2006 r. (mało czytelna) na okoliczność, że oskarżony nie był tego dnia w K. tylko przebywał razem ze świadkiem D. B. (1) w C. w celu zakupu „pieca CO”,</p> <p>k. 18362</p>	<p>Dokument nieautentyczny, zakwestionowany przez świadka D. B. (1). Jego treść – zakup pieca w C. w obecności świadków o godzinie 21.00 jest nieprawdziwa w świetle dowodów z wyjaśnień J.J. i zeznań D. B. (1).</p>	
<p>Odpis postanowienia Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 3 czerwca 2019 r. w sprawie IV K 44/19 k. 18651 i skargi kasacyjnej powoda k. 18652-18654</p>	<p>Dokumenty potwierdzają fakt umorzenia sprawy z subsydiarnego aktu oskarżenia H. K. przeciwko J. J. (2) z uwagi na oczywisty brak podstaw oskarżenia oraz fakt złożenia przez H. K. skargi kasacyjnej. Poza tym nie mają znaczenia dla sprawy.</p>	

<p>Dokumenty przedłożone przez oskarżonego J.J. k. 20749 – 20775</p>	<p>Przedłożone kopie dokumentów potwierdzają, że toczyło się postępowanie z powództwa H. K. przeciwko J.J.o ochronę dóbr osobistych i zapłatę zakończone oddaleniem pozwu.</p>	
<p>Protokół przesłuchania świadka A. D.. k. 20923-20924</p>	<p>Zeznania świadka nie dotyczą przedmiotu postępowania. Świadek nie miała wiadomości w sprawie. Potwierdziła, że jako była konkubina J. J. była w przeszłości świadkiem jak J. J. pożyczył H. K. dwukrotnie po 500 zł na samochód. Poza tym stwierdziła, że H. K. straszył ją i jej matkę, wysyłając im z Aresztu Śledczego listy z groźbami oskarżenia „o jakieś przestępstwa”.</p>	
<p>Pismo Zastępcy Dyrektora Aresztu Śledczego w K. z dnia 27 lutego 2019 r. k. 20970</p>	<p>Kopia pisma urzędowego sporządzonego w oparciu o dane z systemu Noe.Net. Informuje, że H. K. w okresie od 2008 do 2009 r. w Areszcie Śledczym w K. nie był karany dyscyplinarnie.</p>	
<p>Kopia pisma J. C. (1) i opinii kryminalistycznej z innej sprawy k. 21010-21018</p>	<p>Dokumenty nie mają związku z rozpoznawaną sprawą.</p>	
<p>Dokumenty przedłożone przez oskarżonego J. J. k. 21161-2164</p>	<p>Odpisy dokumentów potwierdzają, że zostało nieprawomocnie umorzone postępowanie karne z subsydiarnego aktu oskarżenia H. K. przeciwko J. J. oraz że H. K. wytoczył przeciwko J.J.powództwo cywilne, które zostało oddalone.</p>	
<p>Kopie dokumentów przedłożonych przez H. K.. k. 21235 – 21243</p>	<p>Dokumenty nie mające żadnego znaczenia dla sprawy. Nie dotyczą bezpośrednio przedmiotu postępowania.</p>	

<p>Kopia protokołu ze sprawy VIII K 291/19 Sądu Rejonowego Katowice – Zachód w Katowicach</p> <p>k. 21251-21257</p>	<p>Dokument został wprowadzony do procesu w części w jakiej zawierał wyjaśnienia D. B. (1).</p>	
<p>Odpis skargi kasacyjnej złożonej przez H. K. w sprawie cywilnej przeciwko J.J.</p> <p>k. 21564 – 21568</p>	<p>Dokument nie ma znaczenia dla sprawy.</p>	
<p>Kopia protokołu przesłuchania podejrzanego J. J. w sprawie VI Ds. 70/06, protokołu przesłuchania oskarżonego J. J. w sprawie XXI K 107/10, aktu oskarżenia w sprawie Sądu Okręgowego w Katowicach o sygn. XXI K 107/10.</p> <p>k. 21973-21979, 1331-1337, 21985 – 22003</p>	<p>Dokumenty nie dotyczą przedmiotu postępowania</p>	
<p>Kopia dokumentów: aktu oskarżenia w sprawie K. S. i innych sygn. V Ds. 74/11/S, aktu oskarżenia w sprawie V Ds. 112/11/S, wyroku w sprawie Sądu Rejonowego w Zawierciu z dnia 18 grudnia 2018 r. sygn. II K 743/13, postanowienia o przedstawieniu zarzutów J.J. w sprawie V Ds. 112/11/S – m.in. kradzieży samochodu M. w dniu 24 lutego 2006 r. na szkodę B. W., pisma z dnia 5 maja 2014 r. SR w Będzinie, oraz z protokołów rozpraw i protokołów przesłuchania k. 22121 – 22180</p>	<p>Dokumenty bez związku ze sprawą.</p>	
<p>Kopie dokumentów: - zażalenia pełnomocnika H. K. w sprawie 3 Ds. 925/11 k. 22325-22326, - protokołów przesłuchania w charakterze świadka D. J. k.22327-22330, - pism procesowych k. 22331-22332.</p>	<p>Protokół przesłuchania oskarżonej D. J. w charakterze świadka nie mógł stanowić dowodu w sprawie.</p> <p>Pozostałe dokumenty nie miały związku ze sprawą.</p>	

Kopie listów kierowanych do oskarżonego H. K. przez osoby odbywające kary pozbawienia wolności.

k. 22686-22695.

Słabej jakości kopie listów nie stanowią wartościowego materiału dowodowego. Według oskarżonego H. K. miały dowodzić, że J. J. M. G. pomawiają zarówno jego jak i oskarżoną D. J.. Wątek dotyczący zeznań współosadzonych w przedmiocie rzekomych zachowań oskarżonego J.J.na terenie aresztu był przedmiotem oceny i rozważań Sądu Okręgowego. Sąd Apelacyjny w całości tą ocenę podziela. Postępowanie odwoławcze potwierdziło skalę manipulacji jakich dopuszczał się oskarżony H. K. namawiając liczne osoby na pisanie listów, czy tworzenie fałszywych dowodów jak przedkładane w toku postępowania kopie umów, z których żadna nie została przedstawiona w oryginale. Sąd Apelacyjny miał na uwadze zeznania świadka D. B. (1), który był przesłuchany na rozprawie odwoławczej na wniosek H. K., a który zaskoczył wnioskodawcę opisując w jaki sposób H. K. namawiał jego i inne osoby do tworzenia fałszywych dowodów i składania fałszywych zeznań. Zeznania D. B. (1) znalazły potwierdzenie w ujawnionych w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym aktach sprawy o sygn. II K 722/14 Sądu Rejonowego w Myszkowie. D. B. (1) został prawomocnie skazany wyrokiem z dnia 1 czerwca 2015 r. za stosowanie wobec świadka K. G. groźby bezprawnej w celu zmuszenia jej do zmiany złożonych zeznań w niniejszej sprawie, która wówczas toczyła się przed sądem I instancji lub do odmowy udziału w rozprawach, to jest za czyn z art. 245 k.k. D. B. (1) zeznał, że działał wówczas na polecenie H. K.. Opisał także w jaki sposób H. K. komunikował się z

	<p>nim, wysyłając przykładowo listy, pochodzące rzekomo od innych osób, lub kierowane do innych osób, a w rzeczywistości przeznaczone dla świadka. Trudno posądzić D. B. (1) aby składając takiej treści wyjaśnienia był w zмовie z K. G., której w przeszłości groził. D. B. (1) nie był też skonfliktowany z H. K.. Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom D. B. (1), które złożył na rozprawie odwoławczej. W szczególności, że jego zeznania znajdowały pełne potwierdzenie w zeznaniach K. G. i w aktach sprawy o sygn. II K 722/14 Sądu Rejonowego w Myszkowie.</p> <p>Odnosząc się do rzekomych zachowań J. J. na terenie aresztów śledczych i zakładów karnych, który miał przechwalać się innym osadzonym, że jest kłamcą i donosicielem i fałszywie pomawia innych osadzonych, Sąd Apelacyjny ocenia te informacje jako nieprawdopodobne. Takie działania J.J. należało by ocenić jako nielogiczne i niezwykle ryzykowne dla niego. Także treść listów wysyłanych do H. K. razi rzekomą troską o sprawiedliwość jaką kierowali się osadzeni przestępcy.</p> <p>Sąd Apelacyjny ocenił przedstawione dowody jako niewiarygodne i nie mające znaczenia dla rozpoznania sprawy.</p>	
<p>Kopia protokołu przeszukania samochodu marki P. z dnia 6 grudnia 2006 r.</p> <p>k. 23082-23085</p>	<p>Dokument bez związku ze sprawą.</p>	
<p>Protokół przesłuchania świadka T. C..</p> <p>k. 24041-24042</p>	<p>Dowód nie dotyczy bezpośrednio rozpoznawanej sprawy.</p>	

<p>Pismo Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach z dnia 16.12.2008 r.; postanowienie Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach z 25 marca 2011 r. sygn.. akt 3 Ds. 136/11; pismo J. J. z dnia 12 lipca 2010 r.; pismo KMP w P. z 5 maja 2014 r.; pismo oskarżonego J.J.z dnia 1 października 2014 r., pismo wydziału Konwojowego KWP w K., protokoły posiedzenia pojednawczego w sprawie SR w Tarnowskich Górach o sygn. II K 387/15</p> <p>k. 24076-24084</p>	<p>Kopie dokumentów przedłożone przez oskarżonego H. K. nie mają wartości dowodowej w sprawie.</p>	
<p>Kopie informacji z MS K. dotyczących J. M. oraz potwierdzenia odbioru dowodu rzeczowego przez J. M..</p> <p>k. 24121-24123</p>	<p>Kopie dokumentów nie związanych ze sprawą. Wskazują miejsce zamieszkania J. M..</p>	
<p>Odpis protokołu rozprawy Sądu Rejonowego w Katowicach z dnia 1 czerwca 2021 r. sygn. akt VIII K 291/19; protokołu rozprawy SO w Katowicach z dnia 9 października 2013 r. w sprawie V K 9/12.</p> <p>k. 24131-24134</p>	<p>Protokoły dowodzą faktu, że oskarżony H. K. złożył przeciwko K. G. subsydiarny akt oskarżenia o czyn z art. 234 § 1 k.k. i 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz toczyła się sprawa przeciwko P. S. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.</p>	
<p>Informacja z MS K. dot. J. J.</p> <p>k. 24256-24258</p>	<p>Kopia dokumentu. Potwierdza, że oskarżony J.J.był w 2009 r. zameldowany w T. przy ulicy (...).</p>	
<p>Kopie pism M. K.</p> <p>k. 2445-24454</p>	<p>Pisma nie związane ze sprawą. Dotyczą postępowań cywilnych. Potwierdzają konflikt ich autora z H. K. i W. K..</p>	
<p>Kopia protokołu przesłuchania J. M.</p> <p>k. 24607-24608</p>	<p>Dokument nie ma związku ze sprawą. Potwierdza, że J. M. był w</p>	

	dniu 19 kwietnia 2008 r. podejrzany o czyn. z art. 279 § 1 k.k.	
Kopia protokołu rozprawy przed Sądem Okręgowym w Katowicach z dnia 23 lipca 2012 r. sygn. V K 9/12 k. 24690-24697	Dowód bez związku ze sprawą. Potwierdza, że przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyło się postępowanie karne przeciwko P. S..	
Kopie pism procesowych składanych przez J. J. w sprawach cywilnych z powództwa H. K. przeciwko J.J. k. 24850-24854	Kopie dokumentów nie związanych bezpośrednio ze sprawą. Dowodzą jedynie, że oskarżony H. K. składał przeciwko J. J. pozwy cywilne. J. J. w pismach procesowych wnioskował m.in. o dopuszczenie dowodu z przesłuchania Prokuratora Zbigniewa Jamrozy oraz J. M..	
Kopie składanych przez oskarżonego H. K. wielokrotnie dokumentów. k. 24861-24871	Nie mają wartości dowodowej w sprawie. Protokoły przesłuchania J.J.i J. M. wskazują na ich wzrost, odpowiednio 170 cm i 184 cm	
Protokół rozprawy Sądu Okręgowego w Katowicach z 13.02.2018 r. II C 771/16. k. 24971-25002	Dokument potwierdza, że w 2018 r. toczyło się postępowanie cywilne z powództwa H. K. przeciwko K. G. o ochronę dóbr osobistych.	
Kopia pisma J. J. ze sprawy Sądu Rejonowego w Zawierciu o sygn. II K 402/13 z dnia 20 sierpnia 2014 r. k. 25102	Pismo nie dotyczy rozpoznawanej sprawy. Nie ma wartości dowodowej.	
Kopie protokołów, zawierających podpisy D. B. (1) k. 25114-25121	Dokumenty bez związku ze sprawą. Potwierdzają częściowo zeznania świadka D. B. (1), że zmienił swój podpis.	
Kopia umowy sprzedaży motoru marki J. (...) nr. Rej (...) pomiędzy D. B. (1) i A. G.. k. 25178	Kopia dokumentu. Nie ma możliwości potwierdzenia czy umowa jest autentyczna. Jej treść nie dotyczy sprawy.	

<p>Kopia umowy sprzedaży instalacji LPG z samochodu Ż. zawartej pomiędzy A. G., a D. B. (1) oraz z kopia dowodu rejestracyjnego ww. pojazdu marki (...).</p> <p>k. 25246-25247</p>	<p>Kopia dokumentu, którego autentyczności nie można potwierdzić. Forma dokumentu i umiejscowienie na nim podpisów nakreślonych, co jest widoczne różnymi środkami kryjącymi budzi wątpliwości Sądu co do jego autentyczności. Przede wszystkim dowód jest nieprzydatny dla weryfikacji zeznań D. B. (1).</p>	
<p>Protokół z dnia 17 stycznia 2007 r. ze sprawy Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach o sygn. akt II K 85/11z podpisem D. B. (1).</p> <p>k. 25374</p>	<p>Dokument bez związku ze sprawą. Potwierdza częściowo zeznania świadka D. B. (1), który twierdził, że zmienił swój podpis.</p>	
<p>Zaświadczenie Dyrektora Aresztu Śledczego w M. dotyczące oskarżonego H. K..</p> <p>k. 25379-25380</p>	<p>Dokumenty urzędowe, potwierdzają wskazane w nich okoliczności dotyczące pobytu oskarżonego w jednostkach penitencjarnych.</p>	
<p>Kopia wyroku Sądu Rejonowego w Zawierciu z dnia 9 lipca 2013 r. sygn. akt II K 402/13 oraz protokoły rozpraw w sprawach karnych.</p> <p>k. 25512-25532</p>	<p>Kopia wyroku w sprawie oskarżonych J.J., K. M. i D. B. (2). Protokoły nie mają wartości dowodowej w niniejszej sprawie.</p>	

<p>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>		
<p>Lp.</p>	<p>Zarzut</p>	
<p>3.1.</p>	<p>Zarzut obrońcy oskarżonej D. J. naruszenia prawa procesowego, polegające na obrazie:</p> <p>- art. 4 k.p.k. (nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonej, oparcie stanu faktycznego wyłącznie</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>

	<p>na dowodach obciążających tj. niekonsekwentnych i sprzecznych pomówieniach J.J., M. G., R. K. (1), K. G.),</p> <p>- art. 5 § 2 k.p.k. (rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej w szczególności poprzez przyjęcie, iż czynnie przyczyniła się do zabójstwa J. D., była autorem sms-a "krawiec nie dojechał", sprzedana M. G. substancja koloru białego była amfetaminą),</p> <p>- art. 7 k.p.k. (dokonanie oceny dowodów sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania poprzez przyjęcie, że M. G. w pierwszej kolejności zwróciła się o załatwienie broni lub osoby gotowej dokonać zabójstwa do ledwo jej znanych osób, a dopiero później do przyjaciółki D. J., H. K. znał nazwisko D. J., sprawcy w wyniku kontroli drogowej wyrzucili broń, D. J. za pośrednictwem K. G. dążyła do kontaktu z J.J. i gdy była aresztowana za pośrednictwem K. G. poinformowała, że zabójcą J. D. jest H. K., podczas gdy nie uczyniła tego gdy przebywała na wolności, M. G. przesypała narkotyki do dwóch woreczków) co niewątpliwie miało istotny wpływ na treść wyroku.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Zarzuty apelacji obrońcy oskarżonej nie zasługiwały na uwzględnienie. Jako, że nakierowane były one przede wszystkim na zdyskredytowanie wyjaśnień M. G., dla rzetelnego ustosunkowania się do nich konieczne jest przedstawienie najpierw</p>		

niepodważalnych w ocenie Sądu Apelacyjnego faktów.

Nie budzi najmniejszych wątpliwości Sądu Apelacyjnego okoliczność zlecenia przez M. G. zabójstwa J. D.. M. G. przyznała się do zlecenia zabójstwa i nie istnieją przekonujące argumenty podważające jej wiarygodność w tym zakresie. M. G. zainicjowała ciąg zdarzeń, które ostatecznie zakończyły się tragiczną śmiercią pokrzywdzonego. Jest to okoliczność dalece istotna i kluczowa dla oceny dowodów w sprawie i dla wywiedzenia na podstawie takiej oceny logicznych wniosków i prawidłowych ustaleń faktycznych.

Traktując prawomocne skazanie M. G. za podżeganie do zabójstwa J. D. jako punkt wyjścia należy odrzucić jednocześnie wszystkie pojawiające się w toku procesu teorie, zgodnie z którymi zabójstwo miało związek z przestępczymi porachunkami pomiędzy J. D. a partnerami w jego nielegalnych interesach. Jakkolwiek były to kwestie podnoszone w ramach gargantuicznej i dalece niespójnej linii obrony oskarżonego H. K. to nie można nie zauważyć, że ich odrzucenie ma ewidentny wpływ zarówno na (...) jak i na ocenę wyjaśnień D. J..

Nie znalazły uznania jako zupełnie dowolne koncepcje, zgodnie z którymi za zabójstwem J. D. stali jego wspólnicy pochodzenia romskiego z okolic Ł., z którymi handlował używanymi samochodami, dawni wspólnicy z tzw. sprawy „węglowej”, którzy mieli rzekomo dokonać na nim zemsty za współpracę z organami ścigania, czy też wspólnicy z wymyślonej przez H.

K. a powielonej przez D. J. rzekomej działalności J. D. związanej z handlem spirytusem, podrabianymi pieniędzmi czy narkotykami. Ta ostatnia działalność została wymyślona na użytek linii obrony przez H. K. i następnie powielona przez K. G. i D. J. oraz pod ich wpływem na pewnym etapie procesu także przez M. G.. Ten wątek zostanie szerzej omówiony w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Apelacyjny ocenił podobnie jak Sąd Okręgowy wyjaśnienia M. G., dając jej wiarę w części, w jakiej przyznała się do zarzucanego jej czynu i opisała okoliczności jego popełnienia. Fakt, że M. G. zleciła zabójstwo konkubenta wynika nie tylko z jej wyjaśnień, ale także z szeregu innych dowodów. Okoliczność poszukiwania przez M. G. wykonawców zabójstwa potwierdzili świadkowie N. M., K. B. i C. F. (a przynajmniej w toku śledztwa, ponieważ zeznania ww. świadków z rozprawy w znacznej części nie zasługiwały na uznanie za wiarygodne), jej siostra świadek R. K. (1), ale także częściowo oskarżona D. J.. M. G. szukała początkowo broni i pytała o nią znajomych z lokalu (...) w U., którzy nie chcieli mieć z jej pomysłem nic wspólnego. W międzyczasie szukała także wykonawcy. O tym, że wykonawców dla realizacji zaplanowanej zbrodni znalazła świadczy fakt, że J. D. został w dniu 8 marca 2006 r. zamordowany.

Wbrew twierdzeniom apelacji zasługiwały na uznanie za wiarygodne wyjaśnienia M. G., w których opisała, że to D. J. zorganizowała osoby, które podjęły się zabójstwa J. D. i była pośrednikiem pomiędzy nimi a zleceniodawczynią.

O tym, że J. D. zginął na polecenie M. G. świadczą też okoliczności ujawnienia jego zwłok. M. G. w dniu 8 marca 2006 r. wiedziała, że J. D. nie żyje. Wiedziała już wcześniej, że do zabójstwa dojdzie właśnie w tym dniu. Specjalnie wyjechała do lokalu (...) w U. razem ze świadkiem R. K. (1), by stworzyć sobie alibi. Jak wynika z zeznań C. F. spotkała się z nim na kolacji w naleśnikarni, a w czasie tego spotkania ciągle patrzyła w telefon i wysyłała smsy do J. D., na które nie otrzymywała odpowiedzi, przy czym eksponowała wyraźnie swoje poczynania interlokutorowi. Okoliczności wskazane przez świadków R. K. (1) i C. F. były w tym zakresie spójne z opisem wydarzeń przedstawianych przez M. G..

M. G. wyjaśniała konsekwentnie, że D. J. zatelefonowała do niej z telefonu stacjonarnego by powiadomić ją o wykonaniu zlecenia i śmierci J. D.. Dlatego M. G. bała się wejść do mieszkania przy ulicy (...) w K.. Dopiero na skutek zaniepokojenia innych osób, będąc przymuszona, pojechała na miejsce, ale nie sama tylko z R. K. (1) i jej konkubentem. Okoliczność, że przyjechała w asyście innych osób istotnie potwierdza, że wiedziała co zastanie we wnętrzu. Niespotykane i nielogiczne jest bowiem w normalnej sytuacji zabieranie ze sobą w celu wejścia do mieszkania osób trzecich. S. Ś. – wówczas konkubent R. K. (1), czyli siostry M. G. zeznał, że R. K. (1) poprosiła go aby 11 marca 2006 r. pojechał z nimi do mieszkania J. D., M. G. otworzyła drzwi kluczem, z mieszkania dochodził smród, „R. i M. nie wchodziły do środka” (k. 361-363 t. 2). Okoliczności te potwierdziła także R. K. (1). Wyjaśniła, że M. G. od

początku nie chciała wchodzić do mieszkania.

Skoro można było więc na podstawie prawidłowo ocenionych dowodów niewątpliwie ustalić, że za zleceniem zabójstwa stała M. G., to w dalszej kolejności należało ustalić komu ww. zleciła zabójstwo. Sąd Apelacyjny ocenił jako wiarygodne wyjaśnienia M. G., że zlecenia zabójstwa podjęła się jej koleżanka – oskarżona D. J..

Należało odrzucić te twierdzenia obrońcy oskarżonej, które sugerowały, że M. G. uknuła intrygę, której celem było fałszywe pomówienie D. J. o udział w zabójstwie. W tym celu M. G. miała jeszcze przed jego dokonaniem informować znajomych z lokalu (...) w U. i swoją siostrę o zaangażowaniu D. J. w znalezienie zabójców. Aby się odnieść do tego wątku należy zauważyć, że M. G. nie należy do osób szczególnie dyskretnych, skoro o zamiarze zabójstwa mówiła nie tylko C. F., co można starać się zrozumieć bliższymi z nim relacjami ale także bywalcowi lokalu K. B., który był wyłącznie jej znajomym. Obaj odmówili zarówno udziału w zabójstwie, jak i zorganizowania broni palnej, nie chcąc mieć z tym nic wspólnego. Nie można też abstrahować od kontekstu sytuacyjnego. Lokal o nazwie (...) w U. był „klubem ze striptizem”, w którym oferowano także płatne usługi seksualne. Takie usługi w pewnym okresie świadczyła także M. G.. Logiczne jest, że osoby tam pracujące i stale przebywające wydawały się jej dalekie od ujawnienia jej planów organom ścigania. Dlatego M. G. łatwiej było mówić o planach popełnienia przestępstwa. Skoro pytała o broń i o wykonawców, co znajdowało potwierdzenie w

zeznaniach świadków, to nie sposób zanegować, co też wynikało z zeznań C. F., K. B. i N. M., że opowiedziała im też o pomocy jaką udzieliła jej w popełnieniu zbrodni oskarżona D. J.. Nie sposób doszukiwać się tu sensownego planu działania ze strony M. G., kiedy cytowała znajomym smsa o treści „krawiec nie dojechał”, w kontekście przejściowej przeszkody w realizacji zlecenia zabójstwa. Oskarżona D. J. była wówczas jej bliską koleżanką lub przyjaciółką i M. G. nie miała żadnych powodów aby realizować intrygę, której celem było pomówienie jej o podżeganie do zbrodni zabójstwa.

Nie budzi wątpliwości, że M. G. ani nie była zainteresowana ujawnieniem zbrodni, ani pomawianiem o udział w niej kogokolwiek. Przez długi okres czasu od jej popełnienia udawało jej się skutecznie kłamać i zwodzić organy ścigania. Nawet po postawieniu jej zarzutów początkowo zaprzeczała by miała cokolwiek wspólnego ze śmiercią konkubenta. Nie obciążała też początkowo D. J.. Dopiero strach przed konsekwencjami, spowodował, że przyznała się do postawionego jej zarzutu i opisała okoliczności w jakich doszło do zabójstwa J. D. , w tym opisała zabiegi podejmowane przez D. J..

Sąd Apelacyjny stanowczo odrzuca hipotezę, zgodnie z którą za zabójstwem J. D. stali funkcjonariusze policji M. R. i J. C. (2) lub inni bliżej nieokreśleni. Wyżej wymienieni nie mieli bowiem żadnego motywu do zabójstwa J. D., a wręcz przeciwnie byli zainteresowani uzyskiwaniem od niego informacji. J. D. współpracował przecież z Policją. Nie budzi wątpliwości Sądu

Apelacyjnego, że M. R. podsunął M. G. pomysł podrzucenia narkotyków dla spowodowania umieszczenia J. D. w areszcie. Motywacja M. R. wynikała z bliskich relacji jakie go w połowie 2004 r., a więc przeszło półtora roku przed zabójstwem J. D. łączyły z M. G.. Natomiast w 2006 r. M. G. była już w bliskich relacjach z C. F.. Nie budzi też najmniejszych wątpliwości, że czym innym jest podżeganie do przestępstwa tworzenia fałszywych dowodów z art. 235 k.k. a czymś diametralnie innym jest zabójstwo. Proces motywacyjny w obu przypadkach jest różny. Za stanowczym wykluczeniem omawianej hipotezy przemawia przede wszystkim fakt niepodważalnego udziału w przestępstwie oskarżonego J. J., który co w sprawie zostało bezspornie wykazane był na miejscu zbrodni i w ocenie Sądu Apelacyjnego, o czym będzie szerzej w dalszej części uzasadnienia aktywnie w niej uczestniczył. Udział oskarżonego J. J. w zbrodni wyklucza możliwość popełnienia jej przez funkcjonariuszy Policji, z którymi ww. nie miał żadnych relacji. Funkcjonariusze Policji nie współpracowali z oskarżonym J. J. Oskarżony określił numery telefonów, którym posługiwali się sprawcy. Także jego numer telefonu logował się na miejscu zbrodni. J. J. przebywał w towarzystwie sprawców co potwierdzają dane z logowania. Sprawcami nie byli więc Policjanci.

Sprawcami co wynika przede wszystkim częściowo z wyjaśnień J. J., częściowo z wyjaśnień M. G., z opinii biegłych z zakresu medycyny i śladów krwi na miejscu zbrodni, protokołu oględzin miejsca zdarzenia oraz z danych

telekomunikacyjnych i opinii B. J. (1) byli oskarżeni J. J. i H. K..

Oskarżona D. J. знаła zarówno oskarżonego H. K. jak i przelotnie oskarżonego J. J. oraz równocześnie M. G.. Wykluczając wszystkie wyżej wymienione nielogiczne i nieprawdopodobne opcje należało dać wiarę M. G., że to D. J. zorganizowała osoby, które zgodziły się dokonać odpłatnie zabójstwa na zlecenie. Nikt inny poza nią nie mógł tego zrobić. M. G. nie знаła bowiem w czasie zabójstwa ani oskarżonego H. K. ani oskarżonego J. J.. Zupełnie nielogiczna, całkowicie gołosłowna i w najmniejszym stopniu nieuprawdopodobniona była linia obrony oskarżonego H. K. oraz D. J., która miała wykazać, że M. G. знаła zarówno H. K. jak i J. J. to temu ostatniemu miała zlecić dokonanie zabójstwa, z którym zarówno H. K. jak i D. J. nie mieli mieć żadnego związku. Ten wątek był zainspirowany przez H. K. i rozwijany na dalszym etapie postępowania przez D. J.. Został całkowicie wykluczony przez Sąd Okręgowy i w wyniku kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny.

Odrzucając więc liczne kłamliwe i nieprawdopodobne hipotezy, wymyślone na użytek prowadzonej przez oskarżonych H. K. i D. J. linii obrony, pozostaje jeden logiczny wniosek, która opiera się na wyjaśnieniach prawomocnie skazanej M. G.. M. G. wskazała stanowczo D. J., jako osobę, która zorganizowała sprawców zabójstwa J. D..

M. G. nie podała imiennie wykonawców zlecenia zabójstwa, ponieważ ich nie знаła. Wszystkie informacje o nich posiadała wyłącznie od D. J. i były to

informacje szcątkowe. Logiczne jest, że wykonawcy zabójstwa nie chcieli aby D. J. ujawniła M. G. dane pozwalające na ich identyfikację.

M. G. początkowo zaprzeczała aby miała cokolwiek wspólnego z zabójstwem J. D.. W czasie przesłuchania przez prokuratora w dniu 23 października 2008 r. zmieniła linię obrony i przyznała się do zlecenia zabójstwa. Opisała, że zabójców „załatwiła” oskarżona D. J.. Najpierw na jej prośbę zadeklarowała się zorientować co do możliwości realizacji takiego zlecenia, a po tygodniu oświadczyła, że znalazła osoby, które wykonają zlecenie za kwotę 20.000 złotych. W czasie tego przesłuchania M. G. wyjaśniała spontanicznie i szczerze. Przyznała się do zbrodni i nie miała powodów, aby kogokolwiek ukrywać lub fałszywie pomawiać. Gdyby znała sprawców zabójstwa to z całą pewnością by ich ujawniła. Przedstawiła jedynie to, o czym dowiedziała się od D. J., która była pośrednikiem pomiędzy nią a mordercami. W czasie przesłuchania podała informacje, które okazały się kluczowe, bowiem zostały potwierdzone z innych niezależnych źródeł dowodowych. D. J. powiedziała M. G., że zlecenie zabójstwa realizuje dwóch mężczyzn, przy czym jeden z nich nie ma nic do stracenia bo choruje „na raka”, bierze chemie i nie ma jednego jądra. Powiedziała też, że zna matkę jednego ze sprawców. Ta spontaniczna wypowiedź M. G. była niezwykle istotna, ponieważ zupełnie niezależnie od niej oskarżony J.J. wyjaśnił, że sprawcą zabójstwa J. D. był jego znajomy H. K., który dokonał tej zbrodni w jego obecności. W toku postępowania w sposób nie budzący wątpliwości zostało wykazane

za pośrednictwem dokumentacji medycznej, ale także na podstawie wyjaśnień oskarżonego H. K., że był on chory na raka jądra, przechodził chemioterapię. H. K. i D. J. potwierdzili swoją znajomość, a także znajomość D. J. z matką H. K..

Niezależnie więc od siebie, z dwóch różnych źródeł dowodowych pochodziły informacje po pierwsze, że sprawca chorował na raka jądra, a po drugie, że sprawcą był H. K., który cierpiał na tę chorobę. Zupełnie więc nietrafne jest twierdzenie, że w sprawie występują jedynie dowody z pomówienia, które nie znalazły potwierdzenia w innych dowodach. Zebrane dowody, nie powiązane ze sobą doskonale się zazębiają i uzupełniają, wskazując na jedyny możliwy obraz zbrodni i na osoby w niej uczestniczące. Cały szereg wątków, które były wprowadzone do procesu w ramach prawa do obrony oskarżonych miał na celu jedynie wzbudzenie wątpliwości i komplikowanie tego co było jasne i logiczne. Sąd Apelacyjny podzielił prawidłową ocenę dowodów Sądu I instancji i odrzucił wyjaśnienia oskarżonej D. J. jak i H. K. jako niewiarygodne.

Obrońca oskarżonej D. J. kwestionuje w apelacji szereg różnych elementów ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego jak i dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów, stanowiącą podstawę kwestionowanych ustaleń faktycznych. obrońca polemizuje z oceną dowodów i ustaleniami Sądu I instancji, przy czym stara się przedstawić szereg wątpliwości i nieścisłości, które jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego albo nie występują, albo nie mają znaczenia dla rozpoznania sprawy.

Zupełnie bez znaczenia dla rozpoznania sprawy w zakresie dotyczącym stawianych oskarżonej D. J. zarzutów pozostaje kwestia czy ww. pracowała jako prostytutka w lokalu (...) w U.. Jest to kwestia marginalna, bowiem kluczowe znaczenia ma fakt, że ww. pozostawała w bliskich relacjach z M. G.. Poza tym M. G. wiedziała, że D. J. ma bliskie znajomości w środowisku przestępczym poprzez syna i męża. D. J. była kojarzona z tzw. „grupą przestępczą krakowiaka”. Logiczne było, że M. G. także do niej zawróciła się w sprawie usunięcia ze swojego życia J. D.. Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom M. G., która wyjaśniała, że D. J. jeździła do lokalu (...) w celach towarzyskich i świadczyła usługi seksualne. Wyjaśnienia i zeznania M. G. znajdowały w tej części potwierdzenie w wyjaśnieniach R. K. (1), a także w zeznaniach C. F. i K. B.. Trzeba podkreślić, że omawiana kwestia była w rozpoznawanej sprawie na tyle marginalna, że trudno znaleźć logiczny powód, dla którego ww. osoby miałyby podawać w tak mało znaczącym wątku nieprawdziwe informacje. Dywagacje obrońcy zawarte w apelacji, a dotyczące tego czy D. J. świadczyła usługi seksualne charakteryzują się dowolnością. Zupełnie pozbawione sensu było podniesienie argumentu braku zatrudnienia D. J. w (...), skoro zarówno M. G. jak i R. K. (1) również nie były tam zatrudnione, co nie przeszkadzało im świadczyć okazjonalnie usług seksualnych. Okoliczność, że w czasie spotkania z policjantami w (...) motelu (...) nie chciała spać z W. D. nie jest przekonującym argumentem. Twierdzenie obrońcy,

że osoba, która świadczy usługi seksualne „nie powinna mieć żadnych oporów by spędzić noc z ledwo poznanym funkcjonariuszem Policji” jest nie do zaakceptowania. Obrońca zakłada, że osoba, która kiedykolwiek świadczyła usługi seksualne nie powinna mieć żadnych oporów przed pójściem do łóżka z każdym nowo poznanym mężczyzną. Zapomina jednak, że spotkanie w M. miało towarzyski charakter, nie związany z prostytutką. Według relacji M. G. oraz R. K. (1) było to spotkanie zorganizowane po zatrzymaniu J. D. w związku z „udaniem” podrzuceniem mu narkotyków kupionych przez M. G. od D. J..

Przechodząc do kwestionowanego przez D. J. zarzutu sprzedaży 97,6 gram amfetaminy, należy zauważyć, że także w tej kwestii M. G. nie miała powodów by kłamać. Wątek podrzucenia narkotyków pojawił się w jej wyjaśnieniach na marginesie zarzutu zabójstwa. M. G. nie mogła w żaden sposób skorzystać na ujawnieniu tej sprawy, w której obciążyla przede wszystkim siebie i funkcjonariusza Policji M. R.. Wyjaśnienia M. G. znajdowały potwierdzenie w wyjaśnieniach R. K. (1), która słuchana przez prokuratora w dniu 22 października 2008 r. w sposób spontaniczny opisała okoliczności podrzucenia przez siostrę narkotyków oraz wskazała osoby w tym uczestniczące. W tym kontekście okoliczność, że M. G. i R. K. (1) są siostrami nie ma istotnego znaczenia, ponieważ relacja R. K. (1) miała także dla M. G. negatywne konsekwencje, ponieważ wskazywała na popełnione przez nią przestępstwo. Sąd Apelacyjny podkreśla, że śledztwo dotyczyło zabójstwa i sprawa dotycząca

podrzucenia amfetaminy pojawiła się na marginesie wątku głównego.

Z protokołu przeszukania z dnia 14 sierpnia 2004 r. i zatrzymania, wynika niewątpliwie, że J. D. został zatrzymany w związku z ujawnieniem w jego miejscu zamieszkania amfetaminy. Powodem akcji Policji była informacja M. G.. Zatrzymany proszek został zidentyfikowany jako amfetamina. Zupełnie dowolne są więc rozważania czy była to ta sama amfetamina, którą sprzedała M. G. D. J. za kwotę 2500 zł. Z całą pewnością funkcjonariusze Policji nie mieli powodów aby podmienić woreczki z zatrzymaną substancją. Gdyby tak się stało to taka informacja zostałaby przekazana M. G.. Funkcjonariusze Policji nie mieli bowiem powodu, żeby podmieniać nieustalony proszek na amfetaminę, która jest drogim narkotykiem. Podobnie D. J. nie sprzedałaby M. G. nieustalonego proszku zamiast deklarowanej amfetaminy, wiedząc do czego jest potrzebny M. G.. Rozważania czy zostały podrzucone dwa woreczki czy jeden woreczek z amfetaminą są drugorzędne. Ta kwestia pojawiła się w wyjaśnieniach M. G. złożonych w dniu 11 maja 2009 r., które ww. złożyła pod wpływem sugestii i uwag przekazywanych jej przez oskarżoną D. J. oraz H. K. za pośrednictwem K. G., a które następnie odwołała, wskazując szczerze z jakiego powodu tak wyjaśniała (k. 108 akt osobowych).

Mógł to być również jeden woreczek zawierający wewnątrz dwa woreczki z amfetaminą. W tym zakresie należy dać wiarę dokumentom, a to protokołowi przeszukania, ponieważ z uwagi na liczbę funkcjonariuszy Policji biorących wówczas udział w zatrzymaniu J. D. jakiegokolwiek

manipulacje kluczowym dowodem byłyby trudne do ukrycia. Pewności co do tej kwestii nie mieli też funkcjonariusze Policji A. M., W. D., P. G., J. C. (2). Ekspert Komendy Wojewódzkiej Policji A. J., który brał udział w przeszukaniu mieszkania J. D. nie pamiętał jak była zapakowana zatrzymana substancja. D. N. zawrócił natomiast uwagę na brak śladów linii papilarnych J. D. na woreczkach.

Logiczne jest, że M. G. nie miała powodu by ujawnić fakt popełnienia przestępstwa, w którym sama uczestniczyła, a które nie było przedmiotem zainteresowania organów ścigania.

Wiarygodność M. G. wzmacniają okoliczności dotyczące przebiegu imprezy w M., która odbyła się po zatrzymaniu J. D.. M. G. świętowała wówczas wespół z M. R. i J. C. (2) w towarzystwie D. J., R. K. (1) i W. D. z okazji zatrzymania swojego konkubenta. Okoliczność, że zaprosiła na to spotkanie D. J. pośrednio wzmacnia jej wyjaśnienia, zgodnie z którymi kupiła od niej amfetaminę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługiwały na uznanie rozważania i zarzuty obrońcy dotyczące kolejności poszukiwania przez M. G. pomocy do zabójstwa J. D.. Nie jest dziwne, że M. G. pytała o broń palną znajomych z lokalu (...), a dopiero gdy nie otrzymała od nich oczekiwanej uwagi zwróciła się o pomoc do D. J.. M. G. nie była osobą szczególnie dyskretną i nie krępowała się prosić o broń palną C. F., z którym miała bliskie relacje, a nawet K. B.. Wyżej wymienieni stanowczo jej odmówili, więc zwróciła się do D. J.. Sąd Apelacyjny dał w tej

kwestii wiarę M. G. z przyczyn już wyżej opisanych. Należy podkreślić, że M. G. zaprzeczyła aby D. J. niejednokrotnie pilnowała jej dzieci. Nie zmienia to faktu, że M. G. i D. J. były wówczas w przyjacielskich relacjach. Nie budzi też wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że M. G. narzekała na J. D.. Twierdziła, że znęca się nad nią. Taką okoliczność potwierdzili między innymi C. F. i zupełnie niezwiązana z lokalem (...) świadek K. U.. Niezależnie czy były to relacje polegające na prawdzie, czy też miały jedynie na celu uwiarygodnienie jej motywacji do zabicia konkubenta nie budzi wątpliwości, że poprosiła o pomoc także D. J.. D. J. pozornie nie miała motywu by jej pomagać. Podobnie jak M. G. nie miała racjonalnie wytłumaczalnego powodu do zabicia J. D.. Kwestia odpowiedniej motywacji wiąże się w omawianej sprawie z brakiem zasad moralnych. Faktem pozostaje, że D. J., znała J. D., z którym utrzymywała relacje koleżeńskie. Była jednak przede wszystkim przyjaciółką M. G.. Wcześniej znajomość z J. D. nie przeszkodziła jej w sprzedaży M. G. amfetaminy, wiedząc, że ww. wykorzysta ją do stworzenia fałszywych dowodów przeciwko swojemu konkubentowi. Dlatego w ocenie Sądu Apelacyjnego podjęła się zorganizowania osób, którzy dokonają zabójstwa na zlecenie. Motywem były także pieniądze, ponieważ oczekiwała od M. G. wynagrodzenia także dla siebie. M. G. wyjaśniła, że D. J. przekazywała przyszłym zabójcom informacje o J. D.. W ten sposób można także wytłumaczyć jej kontakty z pokrzywdzonym w tygodniu poprzedzającym dzień jego śmierci. D. J. mogła przekazywać H. K. informacje o planach J. D.. Nie budzi przecież wątpliwości, że

zabójcy obserwowali swoją ofiarę w okresie poprzedzającym wykonanie zlecenia.

Sąd Apelacyjny nie miał też powodów aby nie wierzyć M. G. w kwestii otrzymania informacji od D. J. za pośrednictwem wiadomości sms cyt. „krawiec nie dojechał”, która miała oznaczać, że pierwsze podejście do zabójstwa J. D. nie doszło do skutku. Ta okoliczność znalazła potwierdzenie w zeznaniach świadków C. F. i K. B., które ww. złożyli na etapie śledztwa. Nie należy natomiast przykładać dużego znaczenia, do informacji jakie według relacji M. G. przekazała jej D. J. na temat rzekomego wyrzucenia broni przez osoby, które przyjęły zlecenie zabójstwa, z powodu policyjnej kontroli drogowej. Taką informację miała uzyskać D. J. i przekazać ją dalej M. G.. Była to informacja nieweryfikowalna, a jej bezpośrednim skutkiem było w późniejszym okresie żądanie wyższej kwoty pieniędzy, z uwagi na zaistniałe po stronie sprawców rzekome dodatkowe koszty. Przyjmujący zlecenie zabójstwa działali z pobudek finansowych, dla wynagrodzenia. Oczywistym jest, że chcieli uzyskać dla siebie jak najwięcej. Mogli więc podać jakąkolwiek informację, która zmierzała do podwyższenia wynagrodzenia. W każdym razie M. G. nie mogła jej zweryfikować.

Analiza wyjaśnień M. G. wskazuje, że mówiła prawdę na temat przestępstw, które popełniła D. J.. Osoba, która ma plan pomówienia innej osoby o popełnienie przestępstwa nie zachowuje się w taki sposób jak w czasie licznych przesłuchań M. G.. Nie zmienia wyjaśnień i ich nie odwołuje. Realizuje bowiem swój plan.

Tymczasem z wyjaśnień M. G. wcale nie wynika by chętnie opowiadała o roli D. J.. Złożyła wyjaśnienia ją obciążające, ponieważ sama przyznała się do zarzucanych jej czynów.

D. J. nie ukrywała, że miała kontakty poprzez męża i syna z tzw. grupą (...) (wyjaśnienia - k. 81 akt osobowych). Logicznym wnioskiem jest, że skoro M. G. o tym wiedziała, to jest bardzo mało prawdopodobne, mając na uwadze wyłącznie tą okoliczność, że zdecydowałyby się na fałszywe pomówienie D. J. o tak poważną zbrodnię. Oczywistym jest, że mogłaby się obawiać ewentualnej zemsty.

Sąd Apelacyjny dostrzegł fakt, że M. G. nie pokazywała świadkom telefonu z wiadomością o treści „krawiec nie dojechał”, a tylko mówiła, że ją otrzymała. Opisywana sytuacja miała jednak miejsce przed datą zabójstwa J. D.. Nie sposób logicznie uzasadnić powodu, dla którego wówczas M. G. miałyby tworzyć fałszywe dowody, okłamując inne osoby. M. G. dopiero w czasie przesłuchania w dniu 23 października 2008 r., a więc ponad dwa i pół roku później niż opisywana sytuacja przyznała się do zlecenia zabójstwa J. D. i dopiero wówczas zdecydowała się złożyć wyjaśnienia, w których obciążyła także D. J., nie umniejszając jednak własnej roli w popełnieniu zbrodni. Skoro nie zabiła pokrzywdzonego osobiście, bowiem zleciła zabójstwo, to logicznym jest, że musiała wskazać okoliczności zlecenia i osoby, którym poleciła zabić J. D. lub które jej w tym zadaniu pomagały.

Nie można podzielić argumentów obrońcy dotyczących braku wykazania w toku procesu aby

znajomość D. J. i H. K. była na tyle bliska, że oskarżona zwróciła się do niego z propozycją zabicia człowieka za wynagrodzeniem.

Znajomość ww. oskarżonych przed dokonaniem zabójstwa jest bezsporna. Przy czym nie można bagatelizować faktu, że początkowo H. K. konsekwentnie zaprzeczał aby znał D. J.. Dopiero w czasie przesłuchania z dnia 3 marca 2009 r. zmienił linię obrony i przyznał, że zna D. J., ale kojarzył ją jako D. S.. W ocenie Sądu oskarżony usiłował w ten sposób wytłumaczyć zmianę wyjaśnień ale uczynił to w sposób nieprzekonujący. H. K. znał zarówno D. J. jak i jej syna P. S.. D. J. znała też (...). H. K. bywał u niej w domu, także w obecności J. J. (2). Według wyjaśnień D. J. poznała J.J. w styczniu 2016 r. Przyjechał do niej do mieszkania razem z H. K. i naprawiał jej kran. Okoliczność tą wskazał także J. J., podając jednak odmiennie, że ta sytuacja miała miejsce w lecie 2006 r., co wynikało z przyjętej przez niego linii obrony, w ramach której nie przyznawał się do świadomego udziału w zbrodni i działania na zlecenie D. J..

Wracając do oceny sprzeczności w wyjaśnieniach H. K. na temat znajomości D. J., trzeba zauważyć, że oskarżony doskonale wiedział o jaką D. był pytany w czasie przesłuchania. Wynikało to z wszystkich okoliczności sprawy, w której postawiono mu zarzut zabójstwa.

Analizując zarzut obrońcy oskarżonej, który dotyczył tej kwestii nie sposób nie dostrzec, że obrońca przedstawia jedynie wybiórcze fakty i nie odnosi się do całego materiału dowodowego, a nawet pomija szereg

treści zawartych w wyjaśnieniach oskarżonych.

Dokonując ustaleń dotyczących stopnia zażyłości D. J. i H. K. należy zwrócić uwagę na rażącą niekonsekwencję ich wyjaśnień dotyczących wzajemnych relacji. Ewoluowały one od, w przypadku H. K. zaprzeczenia znajomości, a w przypadku D. J. od określenia ich znajomości jako dalekiej od bliskiej. Po czym na rozprawie zarówno D. J. jak i H. K., twierdzili, że D. J. udostępniła H. K. swoje mieszkanie dla rzekomych intymnych spotkań z M. G., której H. K. nie rozpoznał podczas czynności okazania.

Oskarżeni mają prawo się bronić i składać takie wyjaśnienia jakie służą przyjętej przez nich linii obrony. Nie oznacza to jednak, że sąd nie ma prawa ocenić tychże wyjaśnień, także w kontekście stopnia ich spójności, konsekwencji i stopnia prawdopodobieństwa przedstawianych zdarzeń. Liczne i radykalne zmiany wyjaśnień, które miały miejsce na przestrzeni trwającego procesu, w szczególności w przypadku oskarżonego H. K., należało poddać ocenie w kontekście pozostałego materiału dowodowego, a w szczególności tych dowodów, które potwierdzały postawione im zarzuty. Logiczne bowiem jest, że osoba, która została niesłusznie oskarżona nie ma powodu by kłamać i przedstawiać zmyślane i nieprawdopodobne historie oraz cały szereg niespójnych ze sobą wątków, które ostatecznie zostały zweryfikowane negatywnie jako nie znajdujące żadnego potwierdzenia.

Odrzucając nieprawdopodobne historie relacjonowane przez oskarżonych, wykluczone przez inne dowody, którym Sąd Okręgowy i

Sąd Apelacyjny dały wiarę, należy stwierdzić, że rodzaj znajomości H. K. i D. J. nie wykluczał podżegania H. K. przez D. J. do popełnienia zbrodni dla pieniędzy. Wręcz przeciwnie niewątpliwie wyżej wymienieni się znali, D. J. znała problemy zdrowotne H. K. i poznała za jego pośrednictwem także J.J.

Te istotne elementy ustalonego stanu faktycznego korelują z depozycjami M. G. i J.J., którzy niezależnie od siebie, nie znając się wcześniej, wskazywali takie okoliczności popełnionej zbrodni, które ocenione łącznie dyskredytują w całości linię obrony oskarżonych.

Nieprawdziwym twierdzeniem jest, że oskarżona D. J. o chorobie oskarżonego H. K. dowiedziała się z akt sprawy, ponieważ faktem jest, że podała taką okoliczność już w czasie przesłuchania z dnia 1 grudnia 2008 r. (k. 42 akt osobowych).

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że D. J. przyznała jedynie, że wiedziała o chorobie onkologicznej oskarżonego ale nie znała takich szczegółów, że cierpiał na raka jądra. Ten fragment wyjaśnień oskarżonej jest jedynie częściowo prawdziwy. Skoro rozmawiała z matką oskarżonego o jego chorobie to trudno zaakceptować wyjaśnienie, że ta rozmowa nie dotyczyła także faktu, że chorował na raka jądra. Nie można uznać za dzieło przypadku, że M. G. wiedziała, że sprawców było dwóch i jeden z nich był chory na raka jądra. M. G. wyjaśniła, że dowiedziała się o tym od D. J., która jednak poprzestała na tej informacji, dodając, że zna matkę jednego z przyszłych zabójców. W ocenie Sądu Apelacyjnego M. G., która nie znała H. K. nie mogła

wiedzieć o tej jego przypadłości od nikogo innego poza D. J..

Sąd Apelacyjny w całości odrzucił wyjaśnienia H. K. także w części dotyczącej jego rzekomej znajomości z J. D.. H. K. na podstawie szczegółowej analizy akt sprawy i swojej wcześniejszej wiedzy o ofierze zbrodni przedstawiał bardzo różnorodne wątki, które były całkowicie ze sobą niespójne. Świadek K. G. zeznawała, że H. K. prosił ją aby uzyskała od M. G. szczegółowe informacje o J. D., jak np. jaki miał pseudonim czy gdzie znajdowało się należące do niego pomieszczenie gospodarcze, które mógł potem wykorzystywać w tworzeniu kolejnych fałszywych wątków, żądając ich weryfikacji. Takie fakty wynikały także z zeznań M. G..

Skoro M. G. wiedziała, że sprawca był chory na nowotwór jądra, a w toku postępowania wykazano, że H. K. cierpiał na taką chorobę, a jedynie D. J. mogła tę informację przekazać M. G. to nie można w kontekście innych dowodów potraktować tego faktu jako wyłącznie zbiegu okoliczności. Nie można oceniać poszczególnych dowodów rozłącznie, bowiem sprzeciwia się temu przepis art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. A ocenione w tej sprawie dowody w sposób kompleksowy i swobodny z uwzględnieniem zasad logiki oraz doświadczenia życiowego potwierdzają w sposób niewątpliwy winę i sprawstwo oskarżonych.

Nasuwa się wprost oczywisty wniosek, że gdyby prawdą było co wyjaśnił H. K., że nie tylko znał M. G. ale także z nią sypiał w mieszkaniu D. J., to z pewnością rozpoznał by ją w czasie okazania.

Tymczasem podczas czynności okazania wizerunku czterech kobiet na tablicy poglądowej wskazał asekuracyjnie dwie z nich (k. 433-435 akt osobowych), przy czym nie były to wizerunki M. G.. Gdyby M. G. utrzymywała intymne relacje z H. K., to wówczas wskazanie pośrednie sprawcy zabójstwa poprzez przekazanie jedynie informacji o jego chorobie i wyjaśnienie, że dowiedziała się o niej od oskarżonej D. J. nie miałyby sensu i byłyby działaniem irracjonalnym.

Nie zasługują na uznanie, podnoszone w apelacji wątpliwości dotyczące prawdziwości wyjaśnień M. G. w przedmiocie jej relacji na temat wykorzystania przez sprawców przestępstwa zabójstwa otrzymywanych zaliczek, a to na zakup ubrań, telefonów, a także rzekomego wyrzucenia broni palnej w obawie przed kontrolą policyjną. Wątek ten został już częściowo omówiony wcześniej. Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że sprawcy przestępstwa, którzy dokonali zbrodni na zlecenie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, mogli w rozmowie z D. J. powiedzieć wszystko, co miało uzasadnić ponoszone przez nich dodatkowe koszty lub co miało uzasadnić żądanie wyższej zapłaty. Sąd Apelacyjny ma na uwadze, że M. G. wyjaśniła, że sprawcy żądali dodatkowych pieniędzy właśnie z uwagi na poniesione dodatkowe wydatki. Oczywiście jest, że były to informacje nieweryfikowalne. M. G. po ich uzyskaniu zapłaciła sprawcom wyższe niż umówione wynagrodzenie. W tym kontekście logiczne jest, że nie ma znaczenia czy sprawcy rzeczywiście nosili jak to zostało ujęte w apelacji „specyficzną garderobę” i czy faktycznie utracili

broń palną. Okoliczności te nie mają bowiem znaczenia dla oceny wiarygodności M. G.. Te same argumenty znajdują zastosowanie dla wyjaśnienia skąd H. K. miał mieć pieniądze na zaliczkę w wysokości 2000 złotych na zakup samochodu, którą sprawcy mieli przekazać J. D.. Wręczenie zaliczki z pewnością miało na celu ich uwiarygodnienie w oczach J. D. i wzbudzenie zaufania. Osoby, które deklarują zakup samochodu i wpłacają na poczet przyszłej transakcji zaliczkę nie budzą nieufności, a wręcz przeciwnie wzbudzają zaufanie. To tłumaczy też dlaczego z reguły ostrożny J. D. wpuścił sprawców do swojego mieszkania. O ile mógł się obawiać osób z szeroko rozumianego środowiska przestępczego, ponieważ współpracował z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości, to raczej nie mógł czuć zagrożenia ze strony osób, które deklarowały chęć nabycia samochodu i wpłaciły na poczet przyszłej transakcji zaliczkę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego rację ma obrońca oskarżonej wskazując na dowolność dywagacji Sądu Okręgowego w przedmiocie możliwości opisanego przez J. D. osoby pochodzącej z T. jako „górala”. Liczni świadkowie zeznawali, że J. D. opowiadał, że miał rozmawiać w sprawie sprzedaży samochodu z „góralami”. Jest bardzo mało prawdopodobne aby mówił o „góralach” opisując w ten sposób mieszkańców T.. Nie jest jednak też tak jak twierdzi obrońca oskarżonej, że dla nazwania osób, deklarujących się jako potencjalni nabywcy samochodu, potocznie „góralami” osoby te musiały mówić z akcentem podhalańskim. Wystarczy, że jeden z nich lub obaj powiedzieli, że pochodzą z rejonu P. lub po prostu z innego rejonu górskiego.

Zupełnie dowolne są dywagacje, że z uwagi na wyjazdy J. D. w dzieciństwie na P. był on specjalistą od akcentu podhalańskiego. Sąd Apelacyjny miał na uwadze fakt, że jednym z mężczyzn podających się za nabywców pojazdu był J. J., co wynikało nie tylko z jego wyjaśnień ale także z rozszerzonej w postępowaniu odwoławczym analizy przemieszczania się sprawców zbrodni na podstawie danych bilingowych. Należy więc logicznie stwierdzić, że wykazana innymi dowodami okoliczność przedstawiania w rozmowach prowadzonych przez J. D. z jego znajomymi, że sprzedaje samochód „góralom” nie przeczy ustaleniom, że byli to oskarżeni H. K. i J.J.

Sąd Apelacyjny w Katowicach nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego dotyczącego oceny opinii osmologicznej. Nie ma żadnych podstaw do jej kwestionowania. Była to opinia kategoryczna. Biegły W. Z. na rozprawie podtrzymał w całości treść swojej opinii pisemnej. Należy przyjąć, że w okresie poprzedzającym zabójstwo w samochodzie J. D. przebywali z nieznanymi powodów świadkowie K. S. i J. M.. W tym zakresie wskazani świadkowie zeznawali nieprawdę. Biegły wskazał jednocześnie, że opinia osmologiczna nie wyklucza, że w samochodzie J. D. w okresie poprzedzającym zbrodnię jechali także H. K. i J. J. Treść opinii nie wskazuje też, że jest mało prawdopodobne, że skoro biegły nie stwierdził zgodności śladów zapachowych J. J. (2) i H. K., to nie przebywali oni w samochodzie. Jest wiele prawdopodobnych powodów, dla których K. S. i J. M. przebywali w samochodzie J. D.. Punktem wyjścia dla dalszych rozważań jest fakt, że

byli to znajomi zarówno H. K. jak i J. J.. Drugim istotnym elementem jest fakt, że J. D. umieścił ogłoszenie o sprzedaży samochodu marki (...). Nie ulega także wątpliwości, że był w okresie poprzedzającym zabójstwo obserwowany przez sprawców. Wynika to z danych bilingowych, z opinii biegłego B. J. (1) ocenianych łącznie z wyjaśnieniami M. G.. Informacje o J. D. przekazywała sprawcom oskarżona D. J.. Zaplanowanie zbrodni wymagało uprzedniej obserwacji ofiary i wiedzy o jej nawykach, sposobie poruszania się, miejscu zamieszkania. Należy wskazać, że w tym okresie J. D. miał do sprzedania także dom w M.. J. M. i K. S. mogli więc zostać poproszeni przez sprawców zabójstwa o podanie się za innych kupców mieszkania lub samochodu w celu zebrania dodatkowych informacji. Taka wersja zdarzenia tłumaczy dlaczego zeznawali nieprawdę. Mogli też załatwiać z J. D. swoje własne interesy. Taką wersję zdarzenia wspierają wyjaśnienia M. G. z dnia 23 października 2008 r. (k. 24 tomu osobowego). M. G. twierdziła, że zabójcy J. D. według relacji D. J. podawali się za nabywców (...), oglądali także wystawiony na sprzedaż dom J. D. w M. przy ulicy (...) (na te fakty wskazywał także oskarżony J. J.). Przekazała także istotną w omawianym kontekście informację, że J. D. mówił cyt. „jej też”, że pokazywał dom dwóm kupcom. Gdyby to byli kupcy, którzy chcieli nabyć samochód, to J. D. z wysokim prawdopodobieństwem powiedział by o tym fakcie. Logiczne jest, że gdyby nabywcy (...) chcieli jednocześnie kupić dom, to mogłoby to wzbudzić u pokrzywdzonego jakieś wątpliwości, w szczególności, że według relacji J. J. poruszali się „F. (...)”. Wreszcie J. J. opowiadał, że

przyjechali z J. D. pod dom przy ulicy (...), ale nie w celu jego zakupu.

J. M. i K. S. nie byli chorzy na nowotwór jądra i to nie o nich mówiła oskarżona D. J. M. G.. Sąd Apelacyjny nie miał też wątpliwości, że na miejscu zbrodni był obecny oskarżony J. J. który w świetle częściowo własnych wyjaśnień oraz w świetle danych telekomunikacyjnych i sporządzonej na ich podstawie opinii biegłego B. J. (1), brał udział w obserwacji J. D. co najmniej od 5 marca 2006 r. J. J. wiedział jak dokonano zabójstwa J. D. i konsekwentnie wskazywał, że zrobił to oskarżony H. K.. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma wątpliwości, że H. K. działał wspólnie i w porozumieniu z J. J.. Świadczą o tym także niezwykle istotne i obiektywne dowody w postaci notatki policyjnej, potwierdzonej zeznaniami funkcjonariuszy Policji. Zgodnie z ich treścią J. J. i H. K. w nocy 9 marca 2006 r. o godz. 01⁽⁵⁵⁾ przebywali w S. w samochodzie marki (...), prowadzonym przez J. P.. Nie było z nimi ani K. S. ani J. M.. Okoliczność ta potwierdza wyjaśnienia J. J. zgodnie z którymi po zabójstwie udali się do miejsca zamieszkania H. K. w S. gdzie H. K. niszczył między innymi dowody. Sprawcy zabójstwa co wynika z danych bilingowych, które są spójne z zeznaniami świadka B. M. (1) przebywali na miejscu zbrodni mniej więcej do godziny 22⁽⁰⁰⁾ - 22⁽³⁰⁾. Mając na uwadze czas potrzeby na dojazd z miejsca zamieszkania J. D. do S., czas potrzebny do pozbycia się dowodów zbrodni oraz niewątpliwie zakrwawionej odzieży, należy stwierdzić, że fakt przebywania oskarżonego J. J. i H. K. razem w czasie kontroli

policyjnej wzmacnia w znaczący sposób wnioski wynikające zarówno z wyjaśnień J.J.jak i M. G..

Na tym tle wyjaśnienia H. K. rażą brakiem logiki i niekonsekwencją.

Nieprawdopodobna jest relacja H. K. o tym jak J. J., K. S. i J. M. oraz S. P. (pseudonim (...)) rzekomo przyjechali do jego miejsca zamieszkania w S. w późnych godzinach wieczornych 8 marca 2006 r. i zacierali ślady zbrodni oraz dzielili się pieniędzmi. Natomiast J. J. miał mu tego wieczora zapłacić 1000 złotych za alibi oraz 500 złotych J. P., czego jednak J. P. nie potwierdził. Taka wersja zdarzenia miałaby racjonalne wytłumaczenie wyłącznie gdyby przyjąć, że ww. dokonali zbrodni zabójstwa pod kierownictwem H. K. lub na jego polecenie. W innym wypadku nie mieliby potrzeby jechać do H. K. i ujawnić przed nim popełnionej zbrodni i jeszcze mu płacić za milczenie, mając także na uwadze fakt, że mieszkali w pobliżu i nie byli ścigani przez Policję. Ta jedna z kilku wersji zdarzenia podawanych przez H. K. jest nie tylko nielogiczna ale wręcz niedorzeczna. Na tym tle o wiele bardziej przekonująco brzmią w części, w której Sąd Okręgowy dał im wiarę wyjaśnienia J. J. oraz M. G. wsparte innymi dowodami. Nie można wreszcie zapominać, że na miejscu zbrodni znaleziono niedopalek papierosa, który jak wynika z badań DNA pozostawił oskarżony J. J. a więc w niej uczestniczył.

Nie można traktować poszczególnych dowodów oddzielnie, bowiem tylko łącznie wzajemnie się uzupełniają i prawidłowo ocenione nie

pozostawiają cienia wątpliwości, że sprawcami zabójstwa byli H. K. i J. J.

Sąd Apelacyjny po analizie wyjaśnień oskarżonego H. K. dostrzegł podobnie jak Sąd I instancji, że ww. podawał różne wersje zdarzenia, które często wzajemnie się wykluczały. J. J. wyjaśniał, że H. K. mówił mu w przeszłości, że w sprawie karnej należy podawać wiele wątków i tak zagmatwać sprawę, żeby uniknąć odpowiedzialności za przestępstwo. Tak też czynił w rozpoznawanej sprawie H. K.. Szczegółowa analiza jego wyjaśnień pozwala ustalić, że miał wiedzę na temat zabójstwa J. D.. Wskazywał na różne osoby jako sprawców. Wiedział, że jest obciążony przez J.J., miał też wiedzę, że zabójstwo zleciła za pośrednictwem oskarżonej D. J. jej znajoma, której jednak nie znał osobiście.

Z tego powodu wyjaśniał na temat rzekomego motywu jakim miał kierować się J. J. obciążając go w swoich wyjaśnieniach, a którym miała być odmowa zwrotu kwoty 2000 złotych, którą miał w przeszłości otrzymać od J. J. za gotowość do zapewnienia mu alibi na dzień 8 marca 2006 r. oraz za rzekome zakopanie zwłok nieustalonej kobiety. Przy czym by nie narażać się na odpowiedzialność za pomoc w zacieraniu śladów przestępstwa stwierdził wykrętnie, że pomimo zgody ostatecznie uciekł i nie udzielił pomocy w ukryciu zwłok. W ocenie Sądu Apelacyjnego motyw jaki wskazał oskarżony jest niewiarygodny i nieracjonalny. Pozbawione sensu byłoby płacenie za zapewnienie alibi w sytuacji gdy organy ścigania nie miały żadnej wiedzy o sprawcach zabójstwa J. D. a jeszcze mniej

sensowne byłoby żądanie zwrotu tych pieniędzy po ponad dwóch latach, a następnie z powodu ich nie zwrócenia ujawnienie przestępstwa, które według wyjaśnień H. K. miał popełnić właśnie J.J.. Przede wszystkim jednak wyjaśnienie H. K. nie wytrzymuje konfrontacji z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami.

Wykorzystując swoją wiedzę oskarżony wyjaśniał o tzw. „czarnej M.” (w domyśle chodziło o M. G.), która miała finansować J.J. H. K. nie poznał jednak nigdy M. G. i wykorzystywał jedynie strzępy informacji na jej temat. Wiedział przykładowo, że ww. miała niebieski samochód, którą to wiedzę mógł uzyskać w czasie obserwacji J. D..

Charakterystyczne dla wczesnych wyjaśnień oskarżonego H. K. było podawanie różnych treści na wszelki wypadek. Dotyczy to przykładowo przesłuchania z dnia 29 grudnia 2008 r. (k. 152-157), kiedy nie wiedział jeszcze o wynikach badania osmologicznego i wynikach badań DNA. Wiedząc, że mógł zostawić jakieś ślady w samochodzie J. D. lub w jego mieszkaniu przyznał, że jechał w jego samochodzie marki (...), ale rzekomo bez związku z popełnioną zbrodnią. Na wszelki wypadek pomawiał J. D. o handel kradzionymi samochodami, które ten miał między innymi przechowywać na jego posesji, o handel spirytusem, narkotykami, podrabianymi pieniędzmi. Twierdził jednocześnie, że J.J., K. S. i J. M. mieli rozliczenia z J. D., który miał ich oszukać, a równocześnie, że finansowała ich „czarna M.”. W tym miejscu trzeba ponownie odwołać się do wyjaśnień M. G. i K. G., które wskazywały w jaki sposób H. K.

próbował manipulować dowodami w sprawie

W późniejszych wyjaśnieniach wprowadził wątek pobicia J. D., który wcześniej uzgodnił z K. G., D. J. i M. G.. Podawał różne możliwości przebiegu zdarzeń, zdając sobie sprawę, że podawane wątki będą badane w toku procesu, a on po szczegółowym zapoznaniu się z aktami, co wielokrotnie czynił będzie miał możliwość mnożenia wątpliwości. Oczywiście miał do tego prawo, ale tak samo prawem i obowiązkiem Sądu była ocena jego wyjaśnień, która okazała się krytyczna. W wyniku przeprowadzonych dowodów ustalono, że w samochodzie J. D. przebywali K. S. i J. M.. W ocenie Sądu Apelacyjnego oskarżony wskazując wcześniej na ich związek ze sprawą wiedział najprawdopodobniej, że mieli oni z nieustalonego powodu kontakt z J. D.. Nie mieli oni jednak z całą pewnością żadnego związku z M. G. i to nie oni dopuścili się bezpośrednio zbrodni zabójstwa.

Odnosząc się do kolejnych uwag obrońcy Sąd Apelacyjny podkreśla, że jest oczywistym fakt, że skoro oskarżona D. J. nie przyznała się do zarzucanych jej czynów to nie mogła też potwierdzić, że telefonowała do M. G. z aparatu stacjonarnego z informacją, że J. D. został zamordowany. M. G. wyjaśniła, że odebrała taki telefon od D. J., która telefonowała z numeru stacjonarnego z C.. Fakt odebrania połączenia z numeru stacjonarnego przez M. G. w dniu 9 marca 2006 r. został potwierdzony danymi telekomunikacyjnymi. Jakkolwiek uzyskane informacje bilingowe nie wskazują, bo nie ma takiej możliwości, że telefon wykonała D.

J., to jednak w znacznym stopniu uwiarygadniają wyjaśnienia M. G..

Odnosząc się do oceny zeznań K. G. Sąd Apelacyjny ma świadomość, że nie była ona bezpośrednim świadkiem zabójstwa J. D.. Jej zeznania mają pomimo to duże znaczenie dla oceny wiarygodności zarówno M. G. jak i D. J., ale także oskarżonego H. K.. Sąd Apelacyjny w całości zaaprobował obszerną ocenę zeznań K. G. zawartą w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny nieco odmiennie od Sądu Okręgowego nie deprecjonował znaczenia faktu konfliktu pomiędzy K. G. a H. K.. Przy czym w ocenie Sądu Apelacyjnego jego przyczyną były zeznania K. G., które złożyła w Prokuraturze w dniu 10 września 2010 r. (t. 22 k. 4292c-4292e). Tak też K. G. przedstawiła w czasie rozprawy powód pogorszenia jej relacji z matką H. K., która miała do niej pretensje o treść złożonych zeznań, w których obciążyła jej syna. Nie budzi wątpliwości, że w czasie przesłuchania w dniu 10 września 2010 r. K. G. początkowo zeznawała zgodnie z oczekiwaniami H. K. i D. J., ale po przerwie zmieniła „po zastanowieniu” zeznania i opisała okoliczności dotyczące podejmowanych przez wyżej wymienione osoby zabiegów w celu nakłonienia M. G. do składania fałszywych wyjaśnień i manipulacji dowodami.

Trzeba wspomnieć, że w miejscu zamieszkania K. G. ujawniono w dniu 31 stycznia 2012 r. książki należące do oskarżonego H. E. Psychologii Lekarskiej i Psychopatologii Ogólnej oraz Encyklopedyczny Słownik Psychiatrii, w których były jego liczne podkreślenia

(protokół oględzin k. 6251-6270). H. K. wykorzystywał książkową wiedzę do wpływania na badania psychiatryczne i uzyskanie korzystnych dla siebie orzeczeń w innych sprawach.

Aby dowieść słuszności pozytywnej oceny zeznań K. G. w części jakiej złożyła je po przerwie w pierwszym przesłuchaniu oraz w kolejnych przesłuchaniach, które miały miejsce już w czasie rozprawy należy wskazać na fakty bezsporne, a to, że ww. przebywała w okresie od 4 listopada 2008 r. do 27 listopada 2008 r. w jednej celi z D. J. w Zakładzie Karnym w L. (k. 11793-11801). Następnie od 28 listopada 2008 r. do 6 kwietnia 2009 r. przebywała w Areszcie Śledczym w K., w którym w powyższym okresie (z wyłączeniem kilkunastu dni w miesiącu lutym) przebywał także oskarżony H. K.. Wówczas poznała też M. G., z którą również przebywała w jednej celi. Są to fakty wynikające z dokumentów w postaci informacji z Zakładu Karnego w L. i Aresztu Śledczego w K. (k. 11793-11795, 14554), a także z listów jakie wysyłała do D. J. w okresie od 5 stycznia 2009 r. do lutego 2009 r., które stanowią dowód w sprawie (k. 11657-11660 t. 59 oraz k. 50-53 tomu osobowego D. J.). Powyższe dokumenty w pełni korespondują z treścią zmienionych przez ww. zeznań, w których wskazała, że to H. K., nawiązał z nią kontakt w czasie spaceru w areszcie i kazał jej przekazać informacje dla M. G., wskazując jej w jakim kierunku ma zmienić wyjaśnienia. Polecił by podobne wskazówki przekazała D. J.. H. K. chciał w ten sposób wprowadzić nowe wątki do sprawy, dotyczące rzekomego handlu spirytusem i falsyfikatami banknotów przez J.

D., J. J. i K. S., którzy mieli prowadzić wspólne interesy, a także chciał odpowiedzialność za zbrodnię przerzucić na J. J. i K. S. oraz spowodować, by M. G. wycofała się z wyjaśnień obciążających D. J. i by wyjaśniła, że zleciła pobicie a nie zabójstwo konkubenta. O prawdziwości zeznań K. G. świadczy kolejność zdarzeń. M. G. w czasie przesłuchania w dniu 11 maja 2009 r. zmieniła wyjaśnienia, wprowadzając wątki, o których zgodnie z relacją K. G. mówił H. K. (wyjaśnienia M. G. k. 68-71 jej akt osobowych). M. G. przesłuchiwana kolejny raz w dniu 29 października 2009 r. w obecności obrońcy z wyboru początkowo kontynuowała wątki rzekomych wspólnych nielegalnych interesów jakie mieli prowadzić J. D. z J. J. i K. S. . W trakcie przesłuchania zmieniła jednak wyjaśnienia, przyznała się do zlecenia zabójstwa J. D. i przyznała, że począwszy od 11 maja 2009 r. kłamała na polecenie D. J.. Wyjaśniła o okolicznościach, które wskazała K. G.. Co istotne podała, że była wypytywana o pseudonim (...) D., ale także o takie szczegóły jak, gdzie znajdowała się komórka lokatorska J. D.. Charakterystyczne jest, że takie wątki pojawiały się równoległe w wyjaśnieniach H. K.. M. G. stwierdziła, że jest pewna, że J. D. nie znał J. J. i K. S..

W przybliżonym czasie (w czasie przesłuchania w dniu 3 marca 2009 k. 433-435 akt osobowych) oskarżony H. K. wyjaśniał o zleceniu pobicia a nie zabójstwa J. D. i wykonaniu tego zlecenia M. G. przez oskarżonego J. J., K. S. i J. M.. Przedstawił także okoliczności rzekomego handlu spirytusem, którym miał zajmować się J. D.. Charakterystyczne jest, że treść

wyjaśnień H. K. odpowiada relacji K. G. i uwiarygodnia ich prawdziwość. Zeznania K. G. wskazują na skalę manipulacji dowodami do jakiej był zdolny oskarżony H. K.. Tłumaczą też okresową zmianę wyjaśnień przez M. G.. Oceny zeznań K. G. nie zmienia treść pisma z Aresztu Śledczego w K. z dnia 26 czerwca 2014 r., z którego wynikało, że spacerzy osadzonych odbywają się pod bezpośrednim nadzorem funkcjonariuszy, a osoby korzystające z odrębnych „spacerniaków” nie mają ze sobą kontaktu. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał w uzasadnieniu, że nie wyklucza to kontaktu osób osadzonych. Powszechnie jest wiadome, że pomimo różnych stosowanych zabezpieczeń nie da się takich kontaktów skutecznie wyeliminować. Analiza zeznań K. G. w kontekście wyżej wskazanych dowodów wskazuje, że mówiła prawdę o tym, że odbyła rozmowy z oskarżonym na terenie jednostki penitencjarnej. Na skalę manipulacji oskarżonego wskazywał podczas rozprawy odwoławczej, powołany przez niego świadek D. B. (1), który został prawomocnie skazany za przestępstwo z art. 245 k.k., popełnione na szkodę świadka K. G. w sprawie Sądu Rejonowego w Myszkowie o sygn. II K 351/17.

Sąd Apelacyjny pozytywnie ocenił zeznania świadka B. M. (1). Świadek widziała w dniu 8 marca 2006 r. J. D. w towarzystwie dwóch mężczyzn, którzy stali obok jego samochodu marki (...). Według świadka takie zdarzenie miało miejsce pomiędzy godziną 21⁰⁰ i 22⁰⁰. Wbrew zarzutom apelacji podane przez świadka godziny, w których widziała ostatni raz J. D. znajdują potwierdzenie w danych

z billingów numerów telefonów, którymi posługiwał się J. D. oraz sprawcy zabójstwa.

W dniu 8 marca 2006 r. sprawcy nie używali numeru(...) a jedynie numer (...). Osoba posługująca się tym numerem skontaktowała się z J. D. ostatni raz o godzinie 18⁽⁴²⁾ i 48 sekund (rozmowa głosowa). Wówczas telefon ten logował się w obrębie działania nadajnika usytuowanego w K. przy ulicy (...), a więc w pobliżu miejsca zamieszkania J. D. (opinia k. 24816). W tym czasie J. D. logował się w obrębie nadajnika usytuowanego w M. przy ulicy (...). Przy czym J. D. przemieszczał się jeszcze do około godziny 20.34 pozostając w tym czasie także w zasięgu nadajnika usytuowanego w S. przy ulicy (...). O godzinie 20.19 telefonował do niego świadek R. S., a o godzinie 20.27 świadek K. U.. Z danych logowania telefonów komórkowych i z opinii biegłego B. J. (1) (k. 24810-24816) wynika, że jest wysoce prawdopodobne, że mógł wrócić do miejsca zamieszkania około godziny 21. W tym czasie o godzinie 20.56 w obrębie stacji nadawczej usytuowanej przy ulicy (...) w K., obejmującej zasięgiem ulicę (...), a więc miejsce zamieszkania J. D., logował się oskarżony J. J. Zgodnie z jego wyjaśnieniami był bowiem użytkownikiem numeru 512-902-275 (opinia biegłego k. 25345). Wcześniej tego dnia J. J. logował się od rana do godziny 12⁽⁵¹⁾ w rejonie miejsca zamieszkania oskarżonego H. K. (opinia biegłego B. J. (1) k. 25340 - 25345) a potem przemieścił się przez Z., D. w rejon swojego miejsca zamieszkania w T., by po południu udać się poprzez C. w rejon miejsca zamieszkania J. D..

B. M. (1) zeznała w czasie pierwszego przesłuchania bezpośrednio po zdarzeniu, że widziała J. D. przy samochodzie, który zaparkował nietypowo, w pobliżu klatki schodowej w towarzystwie dwóch mężczyzn, z których jeden z nich był wzrostu J. D. a drugi wzrostu około 180 cm, przy czym ten mężczyzna o wzroście około 180 cm poszedł w stronę ulicy. Mężczyźni mieli zimowe czapki. Mężczyznę, który poszedł w stronę ulicy, a potem do nich ponownie cyt. „po pewnym czasie” dołączył określiła jako cyt. „ten wysoki mężczyzna”. Świadek wyraźnie opisała mężczyznę o wzroście, który oceniła na 180 cm jako wysokiego, z jej zeznań wynika, że wyższego od J. D.. Nie sposób nie dostrzec, że zeznania świadka zawierają ocenę wzrostu innych osób. Na ocenę zeznań świadka rzutuje fakt, że J. D. miał 183 cm wzrostu (k. 94), a więc był obiektywnie wysoki. Wyższy od niego był oskarżony H. K., który miał 185 cm oraz świadek J. M., który ma również 185 cm. J. J. jest wyraźnie niższy, bowiem ma ok. 165 - 170 cm wzrostu (w różnych protokołach dane o wzroście J.J. były podawane w tym przedziale).

W ocenie Sądu Apelacyjnego kolejne przesłuchania świadka, które miały miejsce w 2010 i 2014 roku, a więc kilka lat po zdarzeniu nie mogą być miarodajne dla opisu spostrzeżeń, ponieważ są obarczone oczywistymi zniekształceniami związanymi z upływem czasu. Natomiast są wartościowym dowodem w części, w której świadek opisywała fakty weryfikowalne jak usytuowanie okien w jej mieszkaniu czy rozkład mieszkania. Należało też dać wiarę świadkowi w części w jakiej konsekwentnie twierdziła,

że w dniu 8 marca 2006 r. w czasie obserwacji J. D. i dwóch nieznanach jej mężczyzn, nie widziała innego samochodu poza tym, który należał do J. D.. To spostrzeżenie świadka nie pozostaje w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego J. J. który stanowczo i konsekwentnie utrzymywał, że H. K. przyjechał na miejsce samochodem marki „F. (...)” przy czym nie był konsekwentny przy opisie miejsca zaparkowania tego pojazdu. Ta niekonsekwencja jest łatwo wytłumaczalna zarówno znaczącym upływem czasu jaki minął od zdarzenia do momentu, w którym oskarżony składał wyjaśnienia, który ma szczególne znaczenie zważywszy na niewielkie predyspozycje intelektualne oskarżonego, którego stopień inteligencji oscyluje w granicach lekkiego upośledzenia umysłowego. Sąd Apelacyjny miał na uwadze fakt, który w sposób oczywisty wynika z danych billingowych, które potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego w tej części, w której podawał, że sprawcy przemieszczali się samochodem. W świetle danych potwierdzających różne miejsca logowania telefonów, którymi posługiwali się sprawcy zabójstwa, w tym oskarżony J. J. jest oczywiste, że przyjechali samochodem. Miejsce, w którym pojazd został zaparkowany musiało znajdować się w niewielkiej odległości od miejsca zaparkowania pojazdu przez J. D., co nie oznacza, że pojazd ten musiał zostać dostrzeżony przez świadka B. M. (1). Logiczne jest, że zabójcy nie parkują pojazdu tuż pod oknami miejsca zamieszkania swojej ofiary. Jeżeli pojazd został zaparkowany przy głównej ulicy, przykładowo przy pobliskim sklepie, to mógł nie zwrócić uwagi świadka. W szczególności, że

świadek nie miała z okien widoku na główną ulicę. Wreszcie co istotne sprawcy odjechali z miejsca zbrodni samochodem, o czym świadczy okoliczność, że przyjechali do S., gdzie o godzinie 1^(55) zostali zatrzymani już w innym pojeździe do kontroli policyjnej, o czym wspominał w swoich wyjaśnieniach J. J. (nie pamiętając czy było to w dniu zbrodni czy w dniu poprzedzającym jej dokonanie). Z tego powodu kwestia niedostrzeżenia drugiego samochodu przez świadka nie ma istotnego znaczenia i jest łatwo wytłumaczalna. Nie budzi wątpliwości pierwsze zeznanie B. M. (1), która twierdziła, że ten wysoki mężczyzna poszedł w stronę ulicy i dopiero po chwili wrócił do J. D. i drugiego mężczyzny, którzy w tym czasie stali przy samochodzie marki (...). Mając na uwadze, że mężczyźni, którzy weszli do mieszkania J. D. następnie go zamordowali, nie budzi też wątpliwości, że ten opisany przez świadka jako wyższy nie poszedł przykładowo na zakupy, ale z wysokim prawdopodobieństwem wrócił się do samochodu (prawdopodobnie po narzędzie zbrodni).

Zeznanie świadka nie wyklucza zdaniem Sądu Apelacyjnego możliwości, że ten wyższy mężczyzna wcześniej doszedł do samochodu J. D.. Świadek gdy wyjrzała przez okno zobaczyła już bowiem mężczyzn stojących przy pojeździe, a nie dopiero z niego wysiadających.

Najistotniejszą kwestią jest czy świadek mogła ocenić J.J. jako tego mężczyznę, którego uznała za równego wzrostem J. D.. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to jak najbardziej

możliwe. Postrzeganie, percepcja, a więc odbieranie bodźców wzrokowych, słuchowych i innych jest związane z przetwarzaniem informacji przez mózg. Proces ten nie prowadzi do obiektywnych wyników. Powszechnie wiadomym jest, że świadkowie mają różne zdolności postrzegania i przekazywania odebranych informacji. Zawsze w wyniku postrzegania powstaje subiektywny obraz osoby lub przedmiotu. Na ten proces wpływają także czynniki zewnętrzne jak odległość, perspektywa, ukształtowanie terenu i inne.

Dlatego mając na uwadze inne zebrane w sprawie i wyżej opisane dowody, w oderwaniu od których nie można oceniać zeznań B. M. (1), należy wskazać, że ww. przedstawiła taki obraz zdarzenia, jaki jej utkwiał w pamięci, co nie oznacza, że z różnych powodów mogła w sposób niezamierzony błędnie ocenić wzrost mężczyzn, których obserwowała z okna usytuowanego na pierwszym piętrze pobliskiego budynku. Świadek zwróciła uwagę na odchodzącego mężczyznę, który z jej perspektywy wydawał jej się wyższy od J. D.. Nie wiemy w jaki sposób i dokładnie w którym miejscu stali wówczas J. D. i ten mężczyzna, którego oceniła jako niskiego, podobnego wzrostem do J. D., który przecież w kategoriach obiektywnych był mężczyzną wysokim. Nie można stwierdzić, czy jeden z mężczyzn nie stał na jakimś podwyższeniu. Także perspektywa mogła spowodować, że odchodzący mężczyzna był bliżej świadka i dlatego wydawał się znacznie wyższy. Należało zwrócić uwagę na szkic miejsca zamieszkania świadka (k. 15600) oraz zgromadzoną w sprawie

dokumentację miejsca zdarzenia, w tym uzyskaną w czasie eksperymentu procesowego z udziałem J. J.. Charakterystyczne dla określenia możliwości percepcyjnych świadka było przesłuchanie z dnia 11 marca 2014 r. (k. 8878). Świadcowi okazano wówczas J. J., H. K., S. P. i J. M., którzy podali swój wzrost. Świadek stwierdziła, że niższy mężczyzna był wzrostu J. D., czyli mógł być taki jak oskarżony J. J. Wyższy z mężczyzn, był posturą podobny do okazanego jej H. K., ten drugi podobny do J. J.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania B. M. (2) nie podważają innych wymienionych w uzasadnieniu dowodów, które wskazywały na sprawstwo H. K., J.J.i D. J..

Sąd Apelacyjny nie podzielił też zarzutów dotyczących niewłaściwej oceny wyjaśnień J. J. jako dowodu z pomówienia (szerszy wywód na temat oceny dowodu z pomówienia znajduje się w rubryce 3.3 formularza).

Wyjaśnienia J. J. (2) nie są, co już było wyżej podkreślone, jedynym dowodem potwierdzającym zasadność przypisania oskarżonemu H. K. popełnienia zbrodni i pośrednio także D. J..

W kluczowym aspekcie znajdują potwierdzenie w protokole oględzin miejsca zdarzenia, oględzin zwłok, w materiale poglądowym w postaci planu mieszkania, dokumentacji fotograficznej, opinii sądowo – medycznej, opinii z zakresu powstawania śladów krwi, informacji o kontroli Policji w godzinach nocnych 9 marca 2006 r. (z udziałem H. K., J. P. kierującego samochodem marki P.). Są też

wsparte wyjaśnieniami i zeznaniami M. G..

Nie ma podstaw do stwierdzenia, że oskarżony J. J. był na miejscu zbrodni dopiero w dniu 9 marca 2006 r. Gdyby nie uczestniczył w zabójstwie to pozbawione sensu byłoby obarczone niezwykle dużym ryzykiem zacieranie śladów na miejscu zbrodni, gdyby też jego celem było zacieranie śladów, to zupełnie nielogiczne byłoby pozostawienie niedopałka papierosa w mieszkaniu J. D.. Wreszcie trzeba zauważyć, że wkładka zamka w drzwiach wejściowych mieszkania J. D. nosiła ślady manipulacji innym narzędziem niż klucz, co może świadczyć, że sprawcy pozbyli się (zgodnie z wyjaśnieniami J. J. kluczy, a dopiero potem zastanawiali się czy nie wejść ponownie do mieszkania (choć to jedynie jedna z opcji). Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na wyjaśnienia M. G., która twierdziła, że D. J. pytała ją o ślady pozostawione przez sprawców w mieszkaniu J. D., po ujawnieniu zwłok, ponieważ cyt. „jeden ze sprawców miał palić papierosa”. Mówiła też, że sprawcy zabrali ze sobą dokumenty pojazdu, dokumenty domu oraz klucze do mieszkania, które za sobą zamknęli. Zniszczyli te przedmioty, łącznie z ciuchami i telefonami (zeznania M. G. z dnia 23 października 2008 r. k. 24 tomu osobowego). Doniosłe znaczenie ma wyjaśnienie na temat pozostawionego przez sprawcę papierosa. M. G. nie mogła tego wiedzieć z innego źródła. Opinia z badania DNA pozostawionego na miejscu zbrodni niedopałka papierosa, z której jednoznacznie wynikało, że pozostawił go oskarżony J. J. jest datowana na 15 stycznia 2009 r., a więc została sporządzona i ujawniona w

okresie późniejszym niż datowane na 23 października 2008 r. przesłuchanie oskarżonej M. G.. Są to fakty niepodważalne, potwierdzające wiarygodność wyżej opisanych wyjaśnień i wskazujące, że drugim sprawcą był J.J., który wbrew jego wyjaśnieniom uczestniczył w popełnieniu przestępstwa, skoro D. J. opisywała osobę, która pozostawiła niedopałek papierosa jako sprawcę.

Dowód w postaci niedopałka papierosa, pozostawiony w mieszkaniu J. D. wespół z opinią z zakresu badań DNA nie pozostawia wątpliwości, że oskarżony J. J. był w czasie zabójstwa w mieszkaniu J. D.. Nie można zignorować opinii psychologicznej i psychiatrycznej na temat J. J. z których wynika, że ww. cechuje niski poziom inteligencji, a co może tłumaczyć w pewnym stopniu nieścisłości w jego wyjaśnieniach, poza tym ww. jest skłonny do stawiania się w lepszym świetle oraz do zniekształcania rzeczywistości w celu poprawienia swojej sytuacji procesowej. Bezspornym jest, że J.J. opisywał zdarzenie w taki sposób, aby uniknąć samemu odpowiedzialności karnej za udział w zbrodni zabójstwa, stąd mogły wynikać nieścisłości w jego wyjaśnieniach, ponieważ fakty dla siebie niewygodne usiłował uzupełniać lub zatajać.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie istnieje racjonalny powód, dla którego J. J. miałby fałszywie pomówić H. K., bo z całą pewnością nie jest takim powodem podawana przez oskarżonego H. K. historia o niezwróceniu pieniędzy w kwocie 2000 złotych, które wcześniej miał otrzymać od J. J. za zapewnienie mu alibi na dzień 8

marca 2006 r. W szczególności trzeba mieć na uwadze, że oskarżony J. J. częściowo obciąża także siebie, bo choć umniejsza swoją odpowiedzialność to jednak przyznaje się do uczestniczenia co najmniej w zacieraniu śladów przestępstwa i nieudzieleniu pomocy, wreszcie J.J. obciążając H. K. musiał się liczyć z tym, że ww. obciąży jego, a przynajmniej nie miał pewności jak H. K. się zachowa i jaką przyjmie linię obrony.

Oskarżony J.J. miał weryfikowalną innymi dowodami dużą wiedzę na temat zdarzenia i jego przebiegu, która nie mogła wynikać li tylko z treści zasłyszanych od innych osób. Potrafił opisać mieszkanie J. D., wskazał miejsca spotkań z nim i mechanizm popełnionej zbrodni. Jego wyjaśnienia, za wyjątkiem tej części, w której umniejsza swoją odpowiedzialność na temat mechanizmu zabójstwa znajdują potwierdzenie w opiniach biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz mechanizmu powstawania śladów krwawych. Niezależnie od jego wyjaśnień Sąd I instancji dysponował wyjaśnieniami M. G., która wiedziała od D. J., że sprawców było dwóch, że jeden był chory na nowotwór i miał usunięte jądro oraz, że podawali się za nabywców samochodu (...),

Niekonsekwencja w wyjaśnieniach oskarżonego J.J. dotycząca narzędzia zbrodni wynikała w ocenie Sądu Apelacyjnego z chęci umniejszenia własnej odpowiedzialności karnej. Oskarżony nie chciał się przyznać do zadawania ciosów pokrzywdzonemu, a okoliczność, że ciosy zadawały dwie osoby była o wiele bardziej prawdopodobna w świetle opinii biegłych niż ta, że

zadawał je jeden sprawca, trzeba bowiem zauważyć, że charakter zadawanych obrażeń wskazuje wedle opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. na użycie więcej niż jednego narzędzia.

Logiczne jest, że sprawcy przyjechali swoim samochodem, skoro o drugiej w nocy H. K. i J.J. zostali zatrzymani do kontroli policyjnej w K. (co potwierdzają świadkowie Z. P. oraz R. J.) , a wcześniej byli w domu H. K.. Sprawcy wiedzieli przecież, że nie zabiorą samochodu marki (...) po zamordowaniu J. D.. Musieli więc w sąsiedztwie kamienicy przy ulicy (...) zaparkować samochód, którym się przemieszczali, B. M. (1) jak wynika z jej zeznań z 11 marca 2014 r. mogła nie zauważyć „F. (...)”, logiczne jest, że sprawcy nie zaparkowali przy samej kamienicy,

W ocenie Sądu Apelacyjnego J. J. nie mógł znaleźć się w mieszkaniu J. D. nie będąc współnikiem H. K. i współsprawcą zbrodni. M. G. mówiła o dwóch sprawcach, mechanizm zadawania ciosów wskazuje z wysokim prawdopodobieństwem, że były w tym celu wykorzystane dwa różne narzędzia. Z wyjaśnień J. J. wynika, że H. K. kazał mu odwrócić uwagę J. D., „zapytać go o szafę”. Podawany przez J. J. rzekomy cel odwrócenia uwagi jest nielogiczny. Oskarżeni mieliby zadawać sobie tyle trudu, żeby H. K. miał ukraść kartę do kablówki. Wreszcie jaki sens miałyby zabranie J. J. gdyby nie był wtajemniczony w plany zabójstwa na zlecenie, a nie budzi wątpliwości, że J. J. (2) był w mieszkaniu J. D.. Pomimo pewnych sprzeczności w wyjaśnieniach J. J. należy stwierdzić, że był na miejscu zbrodni i w niej uczestniczył. Powodem sprzeczności jest fakt, że starał się

umniejszyć swoją odpowiedzialność i jest wielce prawdopodobne, że także nie podaje prawdy na temat K. S. i J. M., bo nie sposób zakwestionować, że ww. byli w samochodzie marki (...) należącego do J. D.. Nie ma bowiem podstaw do kwestionowania wyników opinii osmologicznej.

Co charakterystyczne, J. J. nie wskazywał na udział w zbrodni D. J., co z jednej strony mogło świadczyć o tym, że mówi prawdę, że nie wiedział o planowanym zabójstwie, a z drugiej o tym, że w ten sposób celowo wyłączał lub umniejszał swoją odpowiedzialność, ponieważ gdyby przyznał, że to D. J. zleciła im zabójstwo to potwierdziłby swój świadomy w nim udział, ale trzeba też zwrócić uwagę na zeznania K. G., która zeznała, że D. J. kazała jej skontaktować się z (...) (pseudonim J.J.). Rodzi się pytanie w jakim celu gdyby ww. nie był jednym z zabójców J. D.. Najbardziej prawdopodobne jest, że D. J. zleciła zabójstwo J. D. wyłącznie H. K. i to z nim się w tej sprawie kontaktowała i rozliczała w imieniu M. G.. Świadczą o tym relacje M. G., z których wynikało, że D. J. znała lepiej tego sprawcę, który był chory na nowotwór jądra, a drugiego przedstawiała jako jego kolegę, ale również jako współsprawcę.

Sąd Apelacyjny dokonując kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku miał oczywiście na uwadze, że oskarżony J.J. korzystał w innych sprawach z art. 60 k.k. ale zdarzało się też, że fałszywie pomawiał inne osoby, tak jak w sprawie automatów do gier gdzie przyznał, że razem z J. M. umówili się, że pomówią z zemsty serwisantów, przez których zostali zatrzymani. Czym innym jest jednak pomówienie osób trzecich a czym

innych osoby, z którą dokonywało się razem licznych przestępstw, a która jest bardzo niebezpieczna (co wynika z treści prawomocnych wyroków skazujących H. K.).

Wymaga wyjaśnienia, że według wyjaśnień J. J. oskarżony H. K. miał zadając ciosy J. D. powiedzieć „to za brata”, co sugeruje, że jego motywem była zemsta. Nie ma jednak żadnych dowodów aby J. D. i M. K. (brat oskarżonego) mieli cokolwiek ze sobą wspólnego, także brak jest podstaw do stwierdzenia, że M. D. (brat pokrzywdzonego) zajmował się działalnością przestępczą. Nie ma żadnego uzasadnienia i znikąd nie wynika aby H. K. działał z motywu zemsty. Sformułowanie „to za brata” to mogło być kłamstwo J. J. aby odsunąć od siebie odpowiedzialność, że była to zbrodnia na zlecenie, i co miało sugerować, że była to wyłącznie inicjatywa H. K. Posłużenie się takim sformułowaniem pasuje do treści wyjaśnień J. J., w których wskazuje, że był zaskoczony zachowaniem H. K., pasuje też do profilu psychologicznego J. J., który ma skłonności do stawiania się w lepszym świetle i ma skłonności do konfabulacji. Nie ma innego logicznego uzasadnienia tej relacji J. J. ponieważ można stanowczo stwierdzić, że zbrodnia nie miała związku ani z bratem H. K. ani z bratem J. D. i H. K. nie powiedział takich słów, o czym oskarżony J. J. doskonale wiedział. Chyba, że w przewrotnej logice H. K. pojawiła się myśl, żeby wskazać inny motyw popełnionej zbrodni i ukryć prawdziwy motyw przed J. J., byłoby to prawdopodobne gdyby przyznać, że J. J. nie wiedział, że działają na zlecenie D. J. i nie był wtajemniczony we wszystkie

szczegóły, ale temu sprzeciwiają się dowody z wyjaśnień M. G. i R. K. (1), częściowo z zeznań K. B. i N. M. oraz C. F., ale także dowody z analizy danych billingowych oraz z opinii biegłego B. J. (1). Z opinii biegłego, co już było wcześniej przedstawione, wynika, że J.J. kłamał, że był zabrany przez H. K. na spotkania z J. D. jedynie w dniach 7 i 8 marca 2006 r., skoro niepodważalne dane wskazują, że obserwował ww. już w dniu 5 marca 2006 r.

W ocenie Sądu marginalne znaczenie miały:

- kwestia pliku pieniędzy, a to czy J. J. mógł rozpoznać ile H. K. ma pieniędzy na podstawie spostrzeżenia pliku banknotów 100 złotych w woreczku. Na pewno było to możliwe i na tej podstawie nie można stawiać tezy o niewiarygodnej relacji J.J.;

- kwestia zaliczki na zakup (...), a to czy J. D. ją otrzymał czy nie i tutaj należy dać wiarę świadkom którzy twierdzili, że otrzymał, przekazanie mu zaliczki mogło wynikać z potrzeby wzbudzenia u J. D. zaufania co do rzeczywistych intencji, ale J. J. twierdzi, że zwracał uwagę H. K. aby żadnych pieniędzy tytułem zaliczki nie dawał, tylko w jakim celu H. K. miałby ukrywać, że dał zaliczkę przed J. J., a także w jakim celu J. J. miałby w tej mało istotnej sprawie kłamać.

Logiczne jest, że skoro M. G. zapłaciła sprawcom część pieniędzy przed zabójstwem J. D., to mogli oni dysponować pieniędzmi, aby zapłacić J. D. 2000 złotych zaliczki.

W szczególności, że mieli świadomość, że po jego zabójstwie z dużym prawdopodobieństwem te pieniądze odzyskają, zabierając je z

jego miejsca zamieszkania. Dlatego wszelkie dowody wskazujące na niskie dochody uzyskiwane przez H. K. nie mają w tej sprawie istotnego znaczenia. H. K. był przestępcą, utrzymującym się z popełniania czynów zabronionych, a nie z legalnie wykonywanej i opodatkowanej pracy.

Sąd Apelacyjny nie miał też wątpliwości, w świetle wyjaśnień M. G. i R. K. (1), że M. G. dysponowała pieniędzmi, którymi zapłaciła za zabójstwo J. D., przekazując je D. J.. M. G. jeszcze w okresie, kiedy J. D. był aresztowany miała dostęp do jego ukrytych pieniędzy. Obawiała się nawet, że J. D. będzie zły, że znaczą ich ilość wydała. Miała pieniądze na opłacenie kwoty poręczenia majątkowego za J. D.. Mogła odłożyć kwotę około 20 tysięcy złotych, mając na uwadze, że obawiała się powrotu konkubenta, o czym mówiła niejednokrotnie w lokalu (...) w U.. Już wówczas zaczęła myśleć o zabójstwie. Zajmowała się także prostytutką, więc oczywiste jest, że uzyskiwała także z tego tytułu nieujawniane dochody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji ocenił prawidłowo materiał dowodowy, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, w sposób swobodny z poszanowaniem reguł art. 4, 7 i 410 k.p.k. Być może nie zawsze odpowiednio precyzyjnie odniósł się do wszystkich podnoszonych w toku procesu przez oskarżonych, a w szczególności H. K. wątpliwości. Jednak Sąd Apelacyjny uważa, z powodów wyżej opisanych, że były to wątpliwości pozorne, bowiem łatwe w sposób logiczny do wytłumaczenia i odrzucenia.

Sprawa jeżeli spojrzysz na nią całościowo, z poszanowaniem reguły z art. 410 k.p.k. nie jest wbrew pozorom skomplikowana, bowiem uznane za wiarygodne dowody wskazują wprost na fakt popełnienia przez oskarżonych przypisanych im przestępstw.

Zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego dotyczące obrazy przepisów postępowania, były bezzasadne. W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie uwzględnił także zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych, które skarżący wywodził z naruszenia art. 7 i 410 k.p.k.

Sąd I instancji dokonał bowiem prawidłowej, a to wszechstronnej i rzetelnej analizy całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dając tej ocenie wyraz uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Podnoszone w apelacji obrońców wątpliwości zostały wyjaśnione w trakcie postępowania odwoławczego, które dostarczyło kolejnych dowodów działających na niekorzyść oskarżonych.

Obrońca oskarżonej nie zdołał wykazać Sądowi Okręgowemu uchybień przy ocenie dowodów, polegających na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności. Nie przedstawił argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć zasadność stanowiska wyrażonego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Przedstawił jedynie własną wersję zdarzenia, która nie wytrzymuje konfrontacji ze zgromadzonymi w sprawie dowodami.

Sąd I instancji nie obraził art. 5 § 2 k.p.k. Zarzut naruszenia tego przepisu został sformułowany w dwóch apelacjach obrońców w sposób nieprawidłowy, ponieważ zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie zasady in dubio pro reo, skarżący polemizują jednocześnie z oceną dowodów, a takiej sytuacji nie dotyczy art. 5 § 2 k.p.k., tylko art. 7 k.p.k. Jeżeli ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego lub innym dowodom, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów mogą być rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobodnej oceny dowodów, wynikającej z treści art. 7 k.p.k. Skuteczne posłużenie się zarzutem obrazy art. 5 § 2 k.p.k. może bowiem przynieść oczekiwany przez skarżącego efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. O naruszeniu tego przepisu można więc mówić wówczas, gdy sąd, ustalając, że zachodzą niedające się usunąć wątpliwości, nie rozstrzygnie ich na korzyść oskarżonych.

Ustosunkowując się do zarzutów obrońcy oskarżonej dotyczących oceny wyjaśnień oskarżonego J.J. jako dowodu z pomówienia Sąd Apelacyjny odsyła do argumentów i rozważań przedstawionych w rubryce 3.3 formularza.

Wniosek		
Wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od obu stawianych jej zarzutów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Wniosek był niezasadny z powodu nieuwzględnienia zarzutów obrońcy.		
3.2.	<p>Zarzut obrońcy oskarżonej D. J. błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że oskarżona dopuściła się zarzucanych jej czynów, co miało wpływ na treść wyroku, a w szczególności:</p> <ul style="list-style-type: none"> - M. G. dopiero w lutym 2006 r. zwróciła się do D. J. z prośbą o pomoc w zabicie J. D., - D. J. wysłała M. G. sms-a o treści "krawiec nie dojechał", - D. J. знаła H. K. na tyle dobrze by zlecić mu zabójstwo, - D. J. w dniu 9 marca 2006 r. zadzwoniła z telefonu stacjonarnego do M. G. informując ją, że J. D. nie żyje, - oskarżona za pośrednictwem K. G. chciała wpłynąć na treść zeznań M. G., - oskarżona знаła personalia zabójcy, którym miał być H. K., 	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny

	<p>- oskarżona sprzedała M. G. narkotyki celem podrzucenia ich J. D.,</p> <p>Zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, a to art. 59 § 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Sąd Apelacyjny wykazał brak podstaw do uwzględnienia zarzutu z powodów opisanych w rubryce 3.1 formularza uzasadnienia.</p> <p>Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika albo z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.), np. błąd logiczny w rozumowaniu, pominięcie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Sąd I instancji nie dopuścił się ani błędu braku, ani błędu dowolności. Zapoznał się ze wszystkimi dowodami, rozważył je oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Na tej podstawie w sposób trafny ustalił stan faktyczny. Należy w tym miejscu uzupełnić, że Sąd I instancji nie dopuścił się także obrazy art. 410 k.p.k. Stan faktyczny ustalił bowiem na uznanych w wyniku prawidłowej i swobodnej w rozumieniu art. 7 k.p.k. oceny dowodach. Przy czym oparcie</p>		

się przez sąd, po przeprowadzeniu kompleksowej oceny dowodów, na wybranych dowodach, przy jednoczesnym odmówieniu wiary dowodom przeciwnym nie stanowiło naruszenia dyspozycji wskazanego przepisu.

Sąd I instancji nie obraził przepisów postępowania, z powodów opisanych wyżej. Z wymienionych tam powodów należało ocenić zarzut błędu w ustaleniach jako niezasadny.

Sąd I instancji wbrew zarzutowi obrońcy nie dopuścił się obrazy przepisu art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani.

Podnoszona przez obrońcę oskarżonej okoliczność, iż oskarżona D. J. wiedziała, że M. G. nie przeznaczy amfetaminy na własny użytek nie ma znaczenia dla wyczerpania znamion przypisanego oskarżonej czynu. Obrońca zdawała się przynajmniej częściowo nie dostrzegać, że Sąd I instancji zmienił kwalifikację prawną i opis czynu, przypisując oskarżonej w punkcie 3 zaskarżonego wyroku przestępstwo z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Do znamion czynu zabronionego z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie należy wiedza sprzedającego na temat końcowego przeznaczenia udzielanego narkotyku i ewentualnego spożycia go przez nabywcę. Okoliczność czy nabywca użyje narkotyk osobiście czy też udostępni innej osobie jest irrelevantna dla odpowiedzialności zbywcy za odpłatne udzielenie środka odurzającego lub substancji psychotropowej.

<p>W sprawie wbrew wywodom obrońcy nie budziło także wątpliwości, że udostępniona odpłatnie M. G. substancja masie 97,6 grama był środkiem odurzającym w postaci amfetaminy.</p> <p>Prawidłowość zastosowanej kwalifikacji prawnej nie budziła w świetle znamion czynu z art. 59 ust. 1 ww. ustawy żadnych zastrzeżeń.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od obu stawianych jej zarzutów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wniosek był niezasadny z powodu nieuwzględnienia zarzutów obrońcy.</p> <p>Sąd Apelacyjny nie miał także wątpliwości co do prawidłowości wymiaru zarówno kar jednostkowych orzeczonych wobec oskarżonej jak i kary łącznej. Wymierzona za zbrodnię z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. kara w dolnej granicy ustawowego zagrożenia nie może zostać oceniona jako rażąco niewspółmiernie surowa, zważywszy na sposób i okoliczności popełnienia tego czynu, które rzutują na jego wysoką społeczną szkodliwość.</p> <p>Podobnie Sąd Apelacyjny ocenił wymiar kary 2 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu</p>		

<p>narkomanii. W tym przypadku tak wymierzona kara - blisko dolnej granicy ustawowego zagrożenia uwzględnia rodzaj oraz ilość udostępnionego odpłatnie środka odurzającego.</p> <p>Kara łączna uwzględnia brak szczególnego związku pomiędzy przypisanymi oskarżonej przestępstwami, oba czyny miały różną kwalifikację prawną i zostały popełnione w odstępie ponad półtorarocznym. Dlatego zastosowanie zasady asperacji było w pełni uzasadnione.</p>		
<p>3.3.</p>	<p>Zarzut obrońcy oskarżonego J.J.obrazy przepisów postępowania, a to:</p> <p>- art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę wyjaśnień oskarżonego J.J., co do jego udziału w zarzucanym mu czynie i nieprzyznanie części waloru wiarygodności, podczas gdy wyjaśnienia te były spójne, konsekwentne i poparte zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym,</p> <p>- art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez niewystarczające wskazanie na podstawie jakich okoliczności Sąd odmówił dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego J.J. oraz niewskazania żadnych konkretnych obciążających go dowodów, oprócz stwierdzeń ogólnego rodzaju i pomówień H. K.,</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego i podniesione na ich poparcie argumenty były bezzasadne.</p>		

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej, a to swobodnej i logicznej oceny materiału dowodowego, która pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Była to ocena wszechstronna, bowiem Sąd I instancji miał w polu widzenia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Nie obraział także przepisu art. 410 k.p.k.

Okoliczność, że ustalił stan faktyczny na wybranych dowodach, przy jednoczesnym odmówieniu wiary dowodom przeciwnym nie świadczy o naruszeniu dyspozycji wskazanego przepisu, skoro uczynił to po przeprowadzeniu kompleksowej oceny wszystkich dowodów.

Zarówno ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji jak i ustalony na jej podstawie stan faktyczny zasługiwały na pełną aprobatę Sądu Apelacyjnego.

Wskazując konkretne argumenty przemawiające za taką oceną, przeprowadzoną w wyniku kontroli odwoławczej na wstępie trzeba część rozważań poświęcić osobie oskarżonego, z jednej strony z uwagi, że jego wyjaśnienia w części w jakiej obciążają współoskarżonych są oceniane jako tzw. dowód z pomówienia, a w części jakiej nie zyskały aprobaty Sądu Okręgowego, a także Sądu Apelacyjnego, stanowią wyłącznie linię obrony w celu minimalizacji własnej odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię.

Sąd Apelacyjny oceniając wyjaśnienia oskarżonego J. J. miał na uwadze, że ww. jest osobą zdolną do kłamstwa i manipulacji. W szczególności w innych postępowaniach zdarzało się, że wyjaśniał nieprawdę.

Oskarżony J.J. jest też notorycznym przestępcą. Jego postępowaniem nie kierują szlachetne pobudki i motywy, a wręcz przeciwnie - potrzeba polepszenia własnej sytuacji lub uzyskania określonych korzyści.

Z drugiej strony oskarżony jest osobą o niskim poziomie inteligencji, niezdolnym w ocenie Sądu Apelacyjnego do wymyślania skomplikowanych intryg i złożonych kłamstw. Taka ocena wynika z treści opinii sądowo psychiatrycznej i psychologicznej na jego temat.

Należy zauważyć, że oskarżony wcześniej, a to w okresie poprzedzającym rozpoznawaną sprawę, nie pomógł ani nie zadenuncjował oskarżonego H. K.. Dopiero w sytuacji gdy groziła mu wysoka kara pozbawienia wolności zdecydował się na takie posunięcie, co jest typową i normalną motywacją przestępców, którzy dla zminimalizowania własnej odpowiedzialności składają wyjaśnienia obciążające inne osoby.

Oczywiście kryminalna przeszłość oskarżonego J.J. i jego skłonności do kłamstwa i manipulacji nakazują poddanie jego wyjaśnień dokładnej weryfikacji, co też w ocenie Sądu Apelacyjnego uczynił prawidłowo Sąd I instancji. Z instytucji przewidzianej w art. 60 § 4 k.k. nie korzystają ludzie uczciwi, a przeciwnie - osoby dokonujące najczęściej poważnych przestępstw, których trudno uznawać za rzetelnych i prawdomównych. Każdorazowo więc konieczna jest skrupulatna weryfikacja ich wyjaśnień.

Okoliczność, że świadek lub oskarżony dotychczas nienagannie

się zachowywali albo przeciwnie - że dotychczasowy ich tryb życia był naganny, bez ustalenia innych okoliczności nie może stanowić o tym, że dane zeznanie lub wyjaśnienie jest albo nie jest wiarygodne" (por. wyrok SN z dnia 28 marca 1974 r., sygn. Rw 152/74, OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 154).

Występowanie pewnych nieścisłości i niekonsekwencji w wyjaśnieniach nie przekreśla z góry ich wartości dowodowej, a jedynie powoduje konieczność dokładniejszej ich weryfikacji.

Owe niekonsekwencje, czy przekłamania nie zawsze są celowe, bowiem po części mogą wynikać z możliwości intelektualnych konkretnej osoby, a po części mogą wynikać z innych powodów, w tym z powodu ochrony własnej osoby przed konsekwencjami prawnymi za popełnione czyny.

Sąd Apelacyjny w Katowicach akceptuje bogate orzecznictwo dotyczące dowodów z pomówienia i miał je na uwadze przy ocenie wyjaśnień J.J..

Pomówienie, czyli obciążanie innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo, jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami. Nie może być więc z góry traktowane z nieufnością, uznawane za dowód niepełnowartościowy i ograniczane do pojęcia fałszywego oskarżenia. Oznacza to, że o ile przy wartościowaniu takiego dowodu sąd orzekający nie popełni błędu logicznego albo też nie poczyni ustaleń sprzecznych z doświadczeniem życiowym - nie można zasadnie twierdzić, że doszło do naruszenia prawa (por.

postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2022 r. sygn. akt II KK 578/21, LEX nr 3440185).

Nie budzi wątpliwości, że ocena dowodu z pomówienia wymaga szczególnej ostrożności i wnikliwości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Katowicach pomówienie może być uznane za dowód pełnowartościowy zarówno w sytuacji gdy ocenione zgodnie z art. 7 k.p.k. zostanie uznane za logiczne, spójne i konsekwentne jak również gdy wykazuje pewne ułomności ale równocześnie znajduje potwierdzenie w innych dowodach zarówno bezpośrednich jak i pośrednich.

W rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z tą drugą sytuacją. Choć wyjaśnienia oskarżonego J. J. podlegały pewnej dynamice i zawierały pewne niespójności, choć nie o kluczowym charakterze, to jednocześnie znajdowały potwierdzenie w innych dowodach, których znaczenia nie można bagatelizować.

W zasadniczej kwestii dotyczącej udziału w zbrodni oskarżonego H. K. znajdowały potwierdzenie w wyjaśnieniach i następnie zeznaniach M. G. (szerszy wywód w tym przedmiocie znajduje się w rubryce 3.1 formularza i znajduje pełne zastosowania także do oskarżonego Jacka Jaroszcza).

W części, która dotyczyła potwierdzenia faktu, że oskarżony J.J. był w czasie zabójstwa w mieszkaniu ofiary jego wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w dowodach obiektywnych w postaci protokołów oględzin miejsca zdarzenia, opiniach biegłych z zakresu medycyny i oceny

śladów krwi, a przede wszystkim w opinii kryminalistycznej z zakresu badania śladów DNA na niedopałku papierosa oraz ponownie w wyjaśnieniach M. G., która miała wiedzę, że sprawców było dwóch.

Natomiast w kluczowym dla odpowiedzialności karnej oskarżonego J. J. aspekcie, jego wyjaśnienia zostały zakwestionowane, jako zmierzające do wyłączenia własnej odpowiedzialności lub co najmniej jej istotnego ograniczenia. W tej bowiem części, która okazała się nielogiczna, a wynikała z koniunkturalnej i nieszczerzej postawy oskarżonego Sąd Apelacyjny dzieląc ocenę dowodów Sądu I instancji nie miał wątpliwości, że oskarżony J.J. był współsprawcą przypisanej mu zbrodni zabójstwa.

Taka częściowo krytyczna ocena wyjaśnień oskarżonego nie podważa znaczenia tego dowodu, w zakresie, w którym Sąd Okręgowy ocenił je pozytywnie i oparł na nich ustalenia faktyczne dotyczące sprawstwa i winy oskarżonego H. K. i pośrednio dotyczące oskarżonej D. J..

W ramach realizacji zasady zawartej w art. 7 k.p.k. sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka (lub wyjaśnienia oskarżonego), co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka (czy też wyjaśnieniom oskarżonego), co do innych okoliczności - pod warunkiem jednak, że swoje stanowisko w tej kwestii w sposób przekonujący uzasadni. Dokonując swobodnej oceny dowodów stosownie do art. 7 k.p.k. sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych

odpowiadających prawdzie ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka co do niektórych przedstawionych przezeń okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka co do innych okoliczności (wyrok SN z dnia 14 lipca 1975 r., sygn. Rw 323/75, OSNKW 1975, z. 9, poz. 133).

Odnosząc się do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego Sąd Apelacyjny na wstępie odsyła do rubryki 3.1 formularza, a to tej części uzasadnienia, która dotyczyła oskarżonej D. J.. Wskazane tam argumenty dotyczące oceny dowodów i ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy znajdują zastosowanie także wobec oskarżonego J. J.. Znaczna część przedstawionych tam argumentów dotyczyła bowiem oceny wyjaśnień oskarżonego.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny odniesie się ściśle do zarzutów skarżącego, które zmierzają do wykazania Sądowi I instancji dowolności w ocenie wyjaśnień J.J. a to w tym zakresie, w którym odmówiono mu wiarygodności.

Zarówno obrońca oskarżonego jak i on sam w osobistych pismach kwestionują zasadność przypisania oskarżonemu popełnienia zbrodni zabójstwa J. D. wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym H. K., wbrew wyjaśnieniom J. J.i przy braku zdaniem skarżącego dowodów przeciwnych.

Zarzut braku dowodów przeciwnych należy ocenić jako stanowisko skarżącego nie do obrony w świetle logicznej i kompleksowej analizy wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny nie opierał oceny

prawidłowości ustaleń faktycznych w zakresie współsprawstwa oskarżonego J. J. na dowodzie z niekonsekwentnych i nielogicznych wyjaśnień oskarżonego H. K., który to dowód ocenił jako niewiarygodny.

To obiektywne dowody w postaci: protokołu oględzin miejsca zdarzenia, opinii biegłych z zakresu medycyny, z zakresu oceny śladów krwi, z zakresu badań DNA oraz biegłego B. J. (1) - powołanego na etapie postępowania odwoławczego z zakresu telekomunikacyjnych systemów łączności wskazywały, że jedyny logiczny przebieg zdarzenia to taki jaki został ustalony przez Sąd I instancji. Wskazane dowody znajdowały też istotne wsparcie w wyjaśnieniach oskarżonej M. G., w tej części w jakiej zostały ocenione za wiarygodne. M. G. wyjaśniała na podstawie relacji, które składała jej oskarżona D. J., że sprawców było dwóch. Mówiła o dwóch wykonawcach zlecenia zabójstwa, przy czym jeden był D. J. bliżej znany. Znała jego matkę i miała wiedzę o jego chorobie nowotworowej. Drugi ze sprawców był jego znajomym.

Wiedza o dwóch wykonawcach zlecenia, sprawcach zbrodni zabójstwa J. D. nabiera szczególnego znaczenia w kontekście faktu bezspornego, wynikającego z wyników badań kryminalistycznych śladów DNA niedopałka papierosa, który pozostawił w mieszkaniu J. D. oskarżony J. J.. Oskarżony co wynika zarówno z dowodu z badania DNA jak i jego wyjaśnień widział zabójstwo J. D. bowiem przebywał w tym czasie razem z oskarżonym H. K. w mieszkaniu ofiary.

J. J. utrzymywał, że nie znał planów oskarżonego H. K., bowiem był

przekonany, że jego celem jest zakup samochodu marki (...), a zabójstwo J. D. było dla niego zaskoczeniem i stresującym przeżyciem, o którym wcześniej nie wspominał, ponieważ obawiał się oskarżonego H. K..

Wyjaśnił, że H. K. zabrał go ze sobą na spotkanie z J. D. w celu obejrzenia i zakupu samochodu w dniu 7 marca 2006 r. i w dniu następnym, w którym doszło do zabójstwa.

Okoliczność ta jest bardzo istotna, bowiem według J. J. miała świadczyć o tym, że nie był wtajemniczony w plany H. K.. Zwracał na to uwagę Sąd Okręgowy wskazując, że nie można dać w tej części wiary oskarżonemu, ponieważ z analizy połączeń numeru(...)z którego sprawcy przestępstwa kontaktowali się z ofiarą, wynika, że taki kontakt miał miejsce już w dniu 5 marca 2006 r., a co więcej sprawcy śledzili pokrzywdzonego. Numer (...) współpracował z aparatem telefonicznym oskarżonego J. J.o numerze (...).

Fakt śledzenia ofiary przez użytkownika tego numeru telefonu, a także telefonu o numerze(...) wynika z danych billingowych, a to z miejsc logowania i z czasu nawiązania połączeń pomiędzy tymi numerami a numerami telefonów użytkowanymi przez J. D., a po części też z wyjaśnień i zeznań M. G..

W postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny ponadto stanowczo wykluczył wariant zdarzenia, w którym to wyłącznie oskarżony H. K. kontaktował się z J. D., wykorzystując w tym celu telefon J. J. co było wcześniej teoretycznie możliwe, ale bardzo mało prawdopodobne.

J. J. w piśmie z dnia 4 marca 2010 r. (k. 147 akt osobowych) wskazał numery telefonów, które należały do niego w 2006 r. Odniósł się do nich w czasie przesłuchania w dniu 1 kwietnia 2010 r. (k. 202-203 jego akt osobowych). W aktach sprawy znajdowały się dane bilingowe jednego ze wskazanych przez niego numerów, a to (...). Z opinii powołanego w postępowaniu odwoławczym biegłego sądowego z zakresu telekomunikacyjnych systemów łączności B. J. (1) wynikało, że telefon ten w dniu 5 marca 2006 r. logował się około godziny 20⁽³⁰⁾ w pobliżu miejsca zabójstwa J. D. (logowanie ze stacji K. J. przy ulicy (...) – k. 25343 akt). Później osoba korzystająca z tego numeru przemieściła się do T. w rejon miejsca zamieszkania oskarżonego J. J. (logowanie ze stacji T. przy ulicy (...)).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma wątpliwości, mając na uwadze wyjaśnienia oskarżonego z dnia 1 kwietnia 2010 r. (k. 202-204) oraz powyższą opinię biegłego i stanowiącą jej podstawę dane bilingowe, że był to numer telefonu należący do oskarżonego J.J. i którym się posługiwał.

W tym samym czasie w dniu 5 marca 2006 r. w pobliżu swojego miejsca zamieszkania w K. przy ulicy (...) logował się J. D. z numeru (...) oraz z numeru (...) (opinia biegłego k. 24814). Przede wszystkim w dniu 5 marca 2006 r. w tożsamyh miejscach i czasie w pobliżu miejsca zabójstwa J. D. logowała się osoba posługująca się numerem (...) (logowanie w godzinach od 17⁽¹¹⁾ do 21⁽⁰¹⁾ według kolejności ze stacji M. S. 92c, K. ul. (...)). Telefon z numerem (...) używany był

wyłącznie w godzinach od 17^(11) do 21^(02) . Okoliczność ta z punktu widzenia przypisania oskarżonemu J. J. czynu z art. 148 § 1 k.k. jest niezwykle istotna. Wskazuje bowiem, że już wcześniej w towarzystwie osoby posługującej się numerem 508-802-325 obserwował miejsce zamieszkania J. D. i uczestniczył w spotkaniu z nim. Nie mógł być więc zaskoczony jego zabójstwem, ponieważ fakty wskazują, że miał pełną świadomość w jakim celu udaje się w towarzystwie oskarżonego H. K. do mieszkania J. D. w dniu 8 marca 2006 r. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego J. J. nie polegały na prawdzie, bowiem wymyślił dla ograniczenia swojej odpowiedzialności za zbrodnię, historię o rzekomym zaskoczeniu go przez H. K., który miał bez wcześniejszego uprzedzenia J. J. zabić J. D. w jego mieszkaniu przy użyciu metalowej rurki.

Z opinii biegłego B. J. (1) wydanej w dniu 28 listopada 2022 r. (k. 25337-25345) wynika, że osoba posługująca się numerem (...), czyli J. J., przebywała w dniach 7 i 8 marca 2006 r. w okolicy miejsca zamieszkania J. D. w tym samym czasie gdy przebywała tam także osoba posługująca się numerami (...) i (...), z których to numerów były prowadzone rozmowy z J. D. w sprawie sprzedaży samochodu marki (...). Omówione dowody wskazują, że J. J. kłamał, twierdząc, że pojechał na spotkanie z J. D. jedynie w dniach 7 i 8 marca 2006 r., ponieważ obserwował przyszlą ofiarę co najmniej od 5 marca 2006 r.

Oskarżony J. J. (2) był na miejscu zbrodni, w mieszkaniu J. D.. Potrafił wskazać miejsce, w

którym znajdował się pokrzywdzony w chwili śmierci i mechanizm zadawania obrażeń, który był zasadniczo zbieżny z opiniami biegłych, z tym wyjątkiem, że zdaniem biegłych sprawcy lub sprawca dokonując zabójstwa posługiwali się dwoma narzędziami lub jednym o podwójnej charakterystyce, bowiem rodzaj powstałych obrażeń u ofiary wykluczał użycie jednego narzędzia o jednolitych krawędziach. W czasie eksperymentu procesowego z udziałem Prokuratora wskazywał poszczególne istotne dla sprawy miejsca, który pokrywały się z dowodami z danych bilingowych i opiniami biegłego B. J. (1).

Niespójności i nieścisłości w jego wyjaśnieniach, które dotyczyły narzędzia lub narzędzi zbrodni, szczegółowych tras przemieszczania się wraz z oskarżonym H. K., ilości wypalonych papierosów, miejsca zaparkowania pojazdu „F. (...)” nie dotyczą kwestii zasadniczych i wynikają z dwóch powodów. Po pierwsze z deficytów intelektualnych, które nabierają szczególnego znaczenia w świetle faktu, że pierwsze wyjaśnienia złożył w dniu 23 listopada 2009 r., a więc ponad trzy lata po popełnieniu zbrodni, a więc mógł nie pamiętać wszystkich szczegółów. Po drugie z chęci umniejszenia własnej odpowiedzialności.

Zupełnie pozbawiony logiki jest argument skarżącego, który wynika z jego własnej oceny faktu pozostawienia na miejscu zbrodni niedopałka papierosa. Oskarżony twierdził, że stało się tak z powodu jego zaskoczenia przebiegiem wydarzeń. Miał być rzekomo zaskoczony i wystraszony zachowaniem oskarżonego H. K. do

tego stopnia, że w ogóle nie myślał o zatarciu tego śladu swojej obecności w mieszkaniu ofiary. Przedstawiona wersja wydarzeń jest nielogiczna i należy ją odrzucić. Przeczy jej fakt, że w świetle wyjaśnień oskarżonego J. J., H. K. zacierał ślady przestępstwa, umył naczynia, z których pili kawę i herbatę, oraz częściowo podłogę. Sprawcy martwili się o pozostawiony niedopałek papierosa, co wynika z wyjaśnień M. G., która była pytana o to przez D. J., już po fakcie ujawnienia zwłok J. D. w dniu 11 marca 2006 r. Okoliczność ta wyklucza także przedstawianą przez oskarżonego H. K. wersję zdarzenia, według której oskarżony J.J. nie był obecny w czasie zabójstwa J. D., a jedynie zacierał ślady przestępstwa.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości szczegółową i logiczną, dokonaną przez Sąd I instancji, ocenę dowodów z opinii biegłych z zakresu medycyny i z zakresu mechanizmu powstawania śladów krwi, a także wnioski jakie z tych dowodów wynikały. Sąd I instancji przeprowadził, co wymaga podkreślenia wszystkie możliwe dowody w celu ustalenia mechanizmu spowodowania śmierci J. D..

Zgodnie z opinią biegłego z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. A. C. obrażenia zadano pokrzywdzonemu narzędziem tęnym, tępokrawędzistym jak i ostrokrawędzistym. Tożsame wnioski wynikają z protokołu oględzin zwłok oraz z opinii biegłego R. K. (2). Istotne jest, że ciosy były zadane z różnych stron, łącznie zadano skutecznie co najmniej dziewięć uderzeń w głowę ofiary, które spowodowały rany o charakterze rąbanym i tłuczonym, a także inne. Według opinii biegłej

E. M. (k. 10202-10204) zwłoki nie zostały przemieszczone, a pierwsze uderzenie zostało zadane z dużym prawdopodobieństwem w tył głowy.

W kontekście ww. opinii należy dostrzec także szkic miejsca zbrodni, ze wskazanym miejscem spoczywania zwłok oraz załączoną dokumentację fotograficzną.

Analizując wskazane dowody w sposób łączny, we wzajemnej korelacji ze sobą, trzeba zauważyć, że J. D. siedział w chwili śmierci na fotelu w pobliżu okna. Jest mało prawdopodobne, żeby jeden sprawca zdołał go niepostrzeżenie zaskoczyć, zadając uderzenie w głowę, prawdopodobnie w jej tył. Mając na uwadze miejsce usytuowania fotela, w którym siedział pokrzywdzony gdyby jeden ze sprawców próbował podejść z boku lub z tyłu fotela, mogłoby to wzbudzić podejrzenia, jako zachowanie nienaturalne i nietypowe. Chyba, że obaj współpracowali ze sobą i jeden z nich odwrócił uwagę J. D.. Nawiązując do treści opinii ww. biegłych, ocenionych wspólnie z wyjaśnieniami M. G., która mówiła o dwóch sprawcach, jest wręcz nieprawdopodobne, żeby wyłącznie jeden z nich zadawał ciosy, co wymagałoby korzystania z dwóch rodzajów narzędzi o różnej charakterystyce lub ewentualnie jednego o podwójnej charakterystyce, a to posiadającym zarówno powierzchnię obłą jak i ostrą. Przy czym sprawca używając jednego narzędzia musiałby, zadając naprzemiennie ciosy, zmieniać jego ułożenie w dłoni. Oskarżony J. J. nie opisywał takiego narzędzia. Początkowo wyjaśniał o użyciu do popełnienia zbrodni żółtej owalnej rurki, a później

mówił o rurce teleskopowej. Te przedmioty nie posiadają dwóch rodzajów powierzchni. Oskarżony J.J. co wynika z wszystkich wyżej wymienionych dowodów w tej części opisu zdarzenia nie podał więc prawdy, starając się zminimalizować swoją odpowiedzialność.

Sąd Apelacyjny dostrzegł, że nie jest możliwe stanowcze i precyzyjne wskazanie użytego narzędzia zbrodni, podobnie jak nie jest możliwe stanowcze i precyzyjne ustalenie konkretnych czynności podejmowanych przez oskarżonego J.J. Nie budzi jednak w świetle zgromadzonych dowodów najmniejszych wątpliwości, że oskarżony wiedział w jakim celu przyszedł do mieszkania J. D. i był współsprawcą popełnionej zbrodni.

Dla przypisania oskarżonemu popełnienia zabójstwa nie jest niezbędne precyzyjne ustalenie narzędzia zbrodni, w sytuacji kiedy wiadomo, że były to narzędzia lub narzędzie posiadające powierzchnię obłą jak i ostrą, mogące spowodować opisane w opinii biegłych obrażenia ciała ofiary.

Nie jest także niezbędne precyzyjnie ustalenie i przypisanie każdemu ze sprawców konkretnych zadanych ofierze ciosów, jeżeli Sąd Okręgowy ustalił stanowczo, że obaj działali wspólnie i w porozumieniu.

Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem za współsprawcę może być uznany zarówno ten, kto wykonuje osobiście całość znamion danego typu czynu zabronionego jak i ten kto wykonuje ich część, a także ten kto nie realizuje osobiście żadnego znamienia czasownikowego ale gdy rola takiej osoby w popełnieniu czynu zabronionego jest istotna. Chodzi o to aby

zachowanie takiej osoby dopełniło zachowanie innych uczestników porozumienia w stopniu, który zgodnie z przyjętym porozumieniem i podziałem ról współdecyduje o popełnieniu przestępstwa.

J. J. jest przestępcą i osobą dbającą przede wszystkim o własne interesy. Nie bez znaczenia jest okoliczność wynikająca z opinii biegłych psychiatrów i psychologa powołanych do tej sprawy, a którzy już znali wcześniejsze opinie wydawane wobec oskarżonego w innych sprawach. Z opinii biegłej psycholog E. R. wynika, że J.J. ma niższy niż przeciętny poziom intelektualny. Jego funkcje myślenia przyczynowo – skutkowego, zapamiętywania, koncentracji uwagi, zdolności uczenia się są obniżone do poziomu ociążałości umysłowej. Ma zaburzoną sferę emocji (opinia psychologiczna k. 224-225 akt osobowych). Biegli psychiatrzy stwierdzili, że oskarżony był zdolny do rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem, aczkolwiek zwrócili uwagę na lekko ograniczoną, choć nie w stopniu wyczerpującym znamiona art. 31 § 1 i 2 k.k., zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem.

Niższy niż przeciętny poziom intelektualny oskarżonego, bliski poziomowi ociążałości umysłowej usprawiedliwia pewne nieścisłości i braki w jego wyjaśnieniach, które dotyczą jednak kwestii pobocznych, a nie zasadniczych.

Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, ponieważ nie pozwalają na nie zgromadzone i logicznie ocenione w sposób łączny wyżej wymienione dowody, że J. J. był współsprawcą

zabójstwa J. D.. Świadczą o tym powyżej wskazane argumenty wynikające z danych bilingowych, z opinii biegłego B. J. (2) z opinii biegłych z zakresu medycyny, z opinii biegłego z zakresu badania DNA oraz z wyjaśnień i zeznań M. G.. M. G. mówiła o dwóch sprawcach zabójstwa. Także z wyjaśnień oskarżonego J.J. wynikało, że H. K. kazał mu odwrócić uwagę J. D., zapytać go o szafę. Tłumaczenie tej okoliczności podawane przez oskarżonego jest nielogiczne i wręcz nieprawdopodobne. Trzeba też zadać retoryczne pytanie, jaki sens miałoby dla oskarżonego H. K. zabranie ze sobą oskarżonego J. J. gdyby ten nie był wtajemniczony w plan zabójstwa na zlecenie, a nie budzi wątpliwości, że J. J. był w mieszkaniu ofiary w dniu 8 marca 2006 r. w godzinach wieczornych razem z H. K.. Oskarżony J. J. chciał umniejszyć, a nawet całkowicie wyłączyć swoją odpowiedzialność. Początkowo kiedy w 2008 r. ujawnił kulisy zbrodni w celu skorzystania z możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary w innej sprawie nie wiedział, że to jego ślad DNA zostanie zidentyfikowany. Stąd wynikały pewne niekonsekwencje i sprzeczności w jego wyjaśnieniach.

Za całkowicie nietrafny należało także uznać zarzut obrazy art. 424 § 1 k.p.k. Uzasadnienie Sądu I instancji było odpowiednio rozbudowane i zawierało logiczne i przekonujące argumenty.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie uwzględnił także zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Wniosek

<p>Wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu. Ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wniosek był niezasadny z powodu nieuwzględnienia zarzutów obrońcy.</p>		
<p>3.4.</p>	<p>Zarzut obrońcy oskarżonego J. J. (2) błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na jego treść, przejawiających się w przyjęciu, że oskarżony podejmował jakikolwiek przestępcze działania wspólnie i w porozumieniu z H. K., podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie takich ustaleń.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika albo z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.), np. błąd logiczny w rozumowaniu, pominięcie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń</p>		

dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Sąd I instancji nie dopuścił się ani błędu braku, ani błędu dowolności. Zapoznał się ze wszystkimi dowodami, rozważył je oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Na tej podstawie w sposób trafny ustalił stan faktyczny. Należy w tym miejscu uzupełnić, że Sąd I instancji nie dopuścił się także obrazy art. 410 k.p.k. Stan faktyczny ustalił bowiem na uznanych w wyniku prawidłowej i swobodnej w rozumieniu art. 7 k.p.k. oceny dowodach. Przy czym oparcie się przez sąd, po przeprowadzeniu kompleksowej oceny dowodów, na wybranych dowodach, przy jednoczesnym odmówieniu wiary dowodom przeciwnym nie stanowiło naruszenia dyspozycji wskazanego przepisu.

Sąd I instancji nie obraził przepisów postępowania, z powodów opisanych wyżej w rubryce 3.3. Z wymienionych tam powodów należało ocenić zarzut błędu w ustaleniach jako niezasadny.

Wniosek

Wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu. Ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.

Wniosek był niezasadny z powodu nieuwzględnienia zarzutu obrońcy.

<p>Sąd Apelacyjny nie miał także żadnych wątpliwości, że wymierzona oskarżonemu nadzwyczajnie złagodzona kara 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest karą łagodną, zważywszy na stopień społecznej szkodliwości czynu, który był bardzo wysoki jak i na bardzo wysoki stopień winy oskarżonego oraz jego wielokrotną karalność.</p>		
<p>3.5.</p>	<p>Zarzuty obrońcy oskarżonego H. K. zawarte w złożonej apelacji.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>W toku procesu oskarżony H. K. zmarł i zachodziła negatywna przesłanka procesowa z art. 17 § 1 pkt. 5 k.p.k. W związku z powyższym obrońca oskarżonego złożył wniosek o umorzenie postępowania.</p> <p>Sąd Apelacyjny z uwagi na powyższą okoliczność, zgodnie z art. 436 k.p.k. ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego do stwierdzenia wystąpienia negatywnej przesłanki procesowej, bowiem rozpoznanie w tym zakresie było wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie zarzutów obrońcy zawartych w apelacji było bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.</p> <p>Dla porządku Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie miał wątpliwości z powodów opisanych szczegółowo w rubrykach 3.1 i 3.3 formularza uzasadnienia, że oskarżony H. K. działając wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym J. J. zabił J. D..</p>		

Wniosek	
Wniosek obrońcy oskarżonego, złożony na rozprawie o umorzenie postępowania karnego z powodu śmierci oskarżonego H. K..	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.	
Wniosek był zasadny. Oskarżony zmarł. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonego H. K. i w tej części umorzył postępowanie.	

4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU	
4.1.	Wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej w postaci śmierci oskarżonego H. K..
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności	
Z uwagi na treść art. 17 § 1 pkt. 5 k.p.k.	
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO	
1.7. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji	
5.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy
Zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonych J.J.i D. J..	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	

Z powodów opisanych w rubrykach od 3.1 do 3.4 formularza uzasadnienia.	
1.8. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji	
5.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany

Zwięźle o powodach zmiany	

1.9. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji		
1.1.7. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia		
5.3.1.1.1.	Zachodziła jedna z okoliczności wyłączających postępowanie karne w części dotyczącej oskarżonego H. K., przewidziana w art. 17 § 1 pkt. 5 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k.	# art. 439 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia		
Z powodu śmierci oskarżonego konieczne stało się uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej H. K. i umorzenie w tej części postępowania z uwagi za wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej.		
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia		

5.3.1.3.1.	Konieczność postępowania	umorzenia # art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
Z powodu śmierci oskarżonego H. K. konieczne stało się uchylenie zaskarżonego wyroku w części jego dotyczącej i umorzenie w tej części postępowania z uwagi za wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt. 5 k.p.k.		
5.3.1.4.1.	-----	# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		

1.1.8. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania		

1.10. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	

6. Koszty Procesu		

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
--------------------------------	-------------------------

Punkt 3	<p>Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata K. Z. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 10.627,20 zł, w tym 23% VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu H. K. w postępowaniu kasacyjnym i odwoławczym oraz kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do Sądu Najwyższego. Zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu został przyznany w podwójnej wysokości z uwagi na wyjątkowy nakład pracy obrońcy oraz według stawek dla obrońców z wyboru powiększonych o podatek Vat, co było konsekwencją orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Przyznana kwota uwzględnia dodatkowe terminy rozpraw, w tym przed Sądem Najwyższym.</p>
Punkt 4	<p>Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz adwokata J. L. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 5313,60 zł, w tym 23% VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J. J. w postępowaniu kasacyjnym i odwoławczym oraz kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do Sądu Najwyższego;</p> <p>Zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu został przyznany według stawek dla obrońców z wyboru powiększonych o podatek Vat, co było konsekwencją orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Przyznana kwota uwzględnia dodatkowe terminy rozpraw, w tym przed Sądem Najwyższym.</p>
Punkt 5	<p>Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz adwokata K. K. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 5313,60 zł, w tym 23% VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonej D. J. w postępowaniu kasacyjnym i odwoławczym oraz kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do Sądu Najwyższego;</p> <p>Zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu został przyznany według stawek dla obrońców z wyboru powiększonych o podatek Vat, co było konsekwencją orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Przyznana kwota uwzględnia dodatkowe terminy rozpraw, w tym przed Sądem Najwyższym.</p>
Punkt 6	<p>Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonych J. J. i D. J. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.</p>

7. PODPIS

SSA Rafał Doros SSA Piotr Pośpiech SSA Wojciech Kopczyński

SSA Iwona Hyla SSA Grzegorz Wątroba

1.11. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonej D. J.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonej D. J.		
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
1.4. Wnioski		

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

1.12. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	2		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego J.J.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonego.		
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu		

	przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
1.4. Wnioski		
#	uchylenie	# zmiana

1.13. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	3		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego H. K.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja			
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
1.4. Wnioski		
#	uchylenie	# zmiana